

„Procesy transformacji w ChRL: mity i realia”, *Polityka Wschodnia*
(Warszawa), nr 1-2/2003, str. 96-117. Tu pierwotna wersja szersza

Krzysztof Gawlikowski

PROCESY TRANSFORMACJI W CHRL I JEJ NOWA ROLA W ŚWIECIE: MITY I REALIA

Opinie wielu przedstawicieli elit zachodnich dotyczące krajów azjatyckich często grzeszą europocentryzmem. Przenoszenie euro-amerykańskich schematów w inne zupełnie warunki, przy innych kulturach, doświadczeniach i tradycjach, prowadzić musi do nieporozumień. Szczególnie jaskrawym tego przykładem są Chiny. Lynn T. White odwołuje się do metafory patrzenia na Chiny nie poprzez okno, lecz zwierciadło. Jego zdaniem zachodni intelektualiści od kilku stuleci mówią o Chinach szukając tam pozytywnych przykładów do wychwalania, lub zjawisk budzących grozę w ich własnym świecie – do potępiania. *Ich wyobrażenia – jak pisze – często mają o wiele więcej wspólnego z ich własną sytuacją, niż z czymkolwiek w Chinach... Uproszczenia zawarte w półprawdach nie są już nawet tak istotne. Poważniejszym problemem jest bowiem to, iż takie wyobrażenia dotyczą przede wszystkim samych ludzi Zachodu, nie zaś Chin¹. Zamiast oglądać Chiny, ludzie Zachodu przeglądali się więc, według niego, w tym krzywym zwierciadle. W rezultacie wizje Chin stawały się zazwyczaj swoistymi projekcjami pragnień, fascynacji, lub obaw, związanych ściśle z własną sytuacją Europejczyków, czy Amerykanów, lub też ich doświadczeniami, a były bardzo odległe od realiów chińskich. Nawet ważne decyzje polityczne nie zawsze są podejmowane na podstawie badań i analiz poważnych badaczy, a pozostają czasem pod wpływem aktualnych, zachodnich stereotypów.*

W Polsce po 1989 r. zafałszowania te przybrały formę szczególnie jaskrawą ze względu na osobliwą koincydencję historyczną: podczas gdy w Pekinie w nocy z 3 na 4 czerwca 1989 r. byliśmy świadkami krwawego tłumienia ruchu politycznego przez wojsko (a walki toczyły się w tym mieście także przez kilka następnych nocy), w Polsce odbywały się pierwsze, na wólne wybory, w których zwyciężyli kandydaci „Solidarności”. W tej sytuacji szeroki oddźwięk znalazły w naszym kraju opinie, iż było to po prostu

¹ Lynn T. White, III, *Unstately Power*, vol. II, *China's Intellectual, Legal and Governmental Reforms*, M. E. Sharpe, Armonk, N. Y. – London 1998, s. 674. Patrz szersze omówienie problemu rozmaitych wyobrażeń o Chinach w: K. Gawlikowski, „Procesy demontażu komunizmu w Chinach i w Polsce: mity i realia”, w: *Chiny: Przemiany Państwa i społeczeństwa w okresie reform, 1978-2000*, pod red. Krain Tomali, ISP PAN – Trio, Warszawa 2001, s. 371-85. Patrz analiza zafałszowań europejskich wyobrażeń Azji: Andrew L. March, *The Idea of China: Myth and Theory in Geographic Thought*, David & Charles, Newto Abbot – London 1974.

zduślenie demokratycznych aspiracji narodu przez brutalny reżim komunistyczny, który odrzuca wszelkie reformy, gdyż nie zdawano sobie zupełnie sprawy z zachodzących w Chinach od lat dziesięciu procesów demontażu komunizmu, ani z ogromu dokonujących się tam przemian gospodarczych i politycznych. Przede wszystkim zaś nie uświadamiano sobie, iż po dekadzie przechodzenia do gospodarki rynkowej narosły tam ogromne napięcia społeczne związane z szybką pauperyzacją jednych, a bogaceniem się innych, jak też innymi bolączkami ery transformacji. Polscy reformatorzy w ogóle nie wyobrażali sobie, iż transformacja, którą w Polsce właśnie zaczęli, może doprowadzić do szerokich protestów społecznych, a karmieni od lat przez antychińską propagandę dawnego reżimu nie zdawali sobie sprawy, że w Chinach procesy te są już daleko zaawansowane, choć zachodnie środki przekazu pełne były wieści o szybkim odchodzeniu Chin od komunizmu. Nie rozumiano zatem, że był to jedynie tragiczny i dramatyczny epizod burzliwego procesu przeprowadzania reform, i to z ich zaawansowanego etapu, związany z walkami między orientacją chcącą przyspieszyć i rozszerzyć reformy na sferę polityczną (przewodził jej ówczesny szef KPCh Zhao Ziyang), a opcją bardziej zachowawczą, cieszącą się poparciem wpływowych kręgów wojskowych. Promotorzy reform w Polsce, mniemając błędnie, iż był to ruch masowy żądający zainicjowania reform, zduszony przez komunistyczny aparat przemocy, potraktowali wypadki pekińskie jako groźne memento dla nich samych, i ostrzeżenie przed nazbyt radykalnymi posunięciami, mogącymi sprowokować przeciwdziałanie policji i wojska w Polsce. W rezultacie wyobrażenia Chin stały się elementem skomplikowanych walk i manipulacji politycznych nad Wisłą.

To na długo określiło obraz Chin jako kraju brutalnej dyktatury komunistycznej, która nie dopuszcza do najmniejszych nawet przemian. Na podstawie tych wyobrażeń, opartych na polskich doświadczeniach „systemu niereformowalnego”, narzuconego z zewnątrz, który można jedynie obalić, oraz zimnowojennej ideologii – formułowano daleko idące wnioski o rzeczywistości chińskiej i polityce ChRL nie kłopotząc się zbytnio, czy odpowiadają one prawdzie, chociażby w przybliżeniu. Stąd ignorowano wszelkie informacje o przeprowadzanych tam reformach demokratycznych, budowie państwa prawa (m.in. przy pomocy i zaangażowaniu Unii Europejskiej) i o ogromnych osiągnięciach gospodarczych, a lansowano przede wszystkim „stereotypy negatywne”: iż łamie się tam prawa człowieka w sposób masowy i najbardziej brutalny w świecie, że kraj ten jest szczególnym „więzieniem narodów”, z którego chcą się wyrwać przede wszystkim nieszczęśliwi Tybetańczycy, a heroiczni studenci i dysydenci walczą tam uparcie o wolność i demokrację. Dochodziło nawet do oskarżeń i potępień zupełnie absurdalnych: iż większość chińskiego, taniego eksportu jest wyprodukowana przez więźniów tamtejszego gułagu, czy – jak pisał jeden ze znanych polskich intelektualistów – że tamtejszych dysydentów przerabia się na kosmetyki (na wzór opowieści o

przerabianiu Żydów przez faszystów na mydło). Takimi drobiazgami, iż nie ma na to nawet cienia dowodów, a więźniów w Chinach na 100.000 mieszkańców jest ponad dziesięć razy mniej niż w USA, zatem chińskie więzienia musiałyby przy tej skali eksportu być najwydajniejszymi przedsiębiorstwami świata - nikt się oczywiście nie przejmował².

Warto odnotować, że w takich potępieniach Chin, i opisywaniu przesadzonych niepomiarnie okropieństw tam się rzekomo dziejących, czasopisma związane z opcją post-komunistyczną wyprzedzały nawet te kierowane przez byłych opozycjonistów, by w ten symboliczny sposób niejako „potwierdzić swą wierność demokratycznym wartościom”³. Dla ich politycznych przeciwników potępienia komunistycznych Chin, Korei Północnej, czy Kuby stawały się natomiast orężem we wciąż prowadzonych bataliach z miejscowymi post-komunistami. Do tych nastrojów i zapotrzebowań dostosowywało się nie tylko wielu dziennikarzy, ale nawet i niektórzy analitycy. Oczywiście jest to nader schematyczne objaśnienie negatywnego obrazu Chin w polskich mediach w latach 90., a jego szczegółowe analizy dałoby z pewnością rezultaty o wiele bardziej złożone. Nie bez znaczenia była jednostronnie euroatlantycka orientacja elit kierujących transformacją w Polsce w latach 90., ich zafascynowanie krajami najwyższej rozwiniętości i naiwne wyobrażenia, że wystarczy wprowadzić demokrację polityczną, by w ciągu niewielu lat im dorównać, lekceważenie okazywane rozwijającym się krajom dawnego Trzeciego Świata oraz ich doświadczeniom, ideologiczne zacietrzewienie i przekonanie o uniwersalizmie euro-chrześcijańskich koncepcji, wartości i dziedzictwa, itp. Nie bez znaczenia też było wpajanie od początku lat 60. antychińskich stereotypów przez propagandę komunistyczną, co przejęły – niemal bezrefleksyjnie - nowe elity.

White zwraca uwagę, iż podobne sytuacje kreacji pewnych wyobrażeń wywołujących silne emocje, pozytywnych lub negatywnych stereotypów na temat Chin, powtarzają się w Europie i USA od stuleci. Podobnie jak na wzorach osiemnastowiecznej *chinoiserie* przedstawiano idylliczne pasterki i poważnych „mandarynów” w pseudo-chińskich strojach i w fantazyjnym „krajobrazie chińskim”, tak i współcześnie strachy i pragnienia elit zachodnich często są prezentowane „w kostiumie chińskim”, pozytywnych lub negatywnych zjawisk rzekomo kluczowych dla tego kraju. Objasnienie tego fenomenu jest o

² Jak podawano w 2002 r. w USA liczba więźniów przekroczyła 6 mln (przy ludności 285 mln), podczas gdy w Chinach było ich około 2,5 – 3 mln, przy ludności 1.300 mln. Znakomitą analizę chińskiego systemu więziennictwa przedstawili: James D. Seymour, Richard Anderson, *New Ghosts – Old Ghosts: Prisons and Labour Camps in China*, Armonk, N.Y. 1998.

³ Jednym z zabiegów stosowanych przez polskich bojowników z komunizmem w Chinach było wyciąganie rozmaitych drastycznych przypadków (albo choćby pogłosek) z przeszłości, niekiedy odległej, nawet z okresu Rewolucji Kulturalnej (1966-1969) i pisanie o nich w czasie teraźniejszym, jakby działo się to dzisiaj. Było to równie absurdalne, jak byłoby przypisywanie rządowi L. Millera przestępstw stalinowskich, ale sprzedawało się dobrze.

wiele trudniejsze niż naszych polskich uwarunkowań. Być może dzieje się tak dlatego, iż od stuleci Chiny fascynują ludzi Zachodu w sposób szczególny, jako „odmienny świat”, a wymykają się one zarazem ich kategoriom i schematom poznawczym wypracowanym głównie na materiale społeczno-historycznym Europy i Ameryki⁴. Warto zwrócić uwagę, iż rozwój technologiczny nowych mediów nasila jeszcze zjawiska „deformacji przez stereotypizację”, co jednak na Zachodzie coraz częściej staje się przedmiotem analiz badaczy i świadomość takich zagrożeń jest tam niewątpliwie o wiele większa niż w Polsce⁵.

Obraz Chin w Polsce jest wypaczony przez wiele stereotypów. Trzy rodzaje ich wydają się jednak najważniejsze. Są to przede wszystkim złudzenia, że „Chiny są państwem jak inne”, że nadal istnieje tam ustrój komunistyczny, i pozostają one nadal biednym krajem zacofanym.

Zazwyczaj pisze się i myśli w Polsce i Europie o Chinach jako o jednym z wielu państw świata. Zatem często porównuje się jakieś dane ich dotyczące z danymi o innych państwach. W ten sposób można udowodniać niemal każdą tezę: że jest to najbardziej represyjny kraj na świecie, bo wykonuje się tam najwięcej wyroków śmierci; czy że jest to najlepiej wykształcony kraj na świecie, bo publikuje się tam i czyta najwięcej książek; albo że jest to najbogatszy lub najbiedniejszy kraj na świecie, bo jest tam współcześnie najwięcej tak biedaków jak i milionerów. A pamiętać po prostu by należało, że ludność Chin jest w przybliżeniu równa wszystkim mieszkańcom Europy i obu Ameryk, a obszarem dorównują one niemal całej Europie. Zatem wszystkie liczby dotyczące Chin są porażające dla mieszkańców niewielkich państw europejskich, a wszystkie procesy przebiegają tam w gigantycznej skali. Mechanizmy zarządzania muszą więc być tam – siłą rzeczy – odmienne niż w Europie, gdzie nawet duże państwa bywają mniejsze od wielkich prowincji chińskich. Trzeba też pamiętać, że dla mieszkańca powiatu w prowincji Sichuan stolica państwa w Pekinie i jej sprawy są niemal równie odległe, jak ONZ w Nowym Jorku dla mieszkańca rzeszowszczyzny. Mieszkańcy przeogromnych Chin swoje interesy załatwiają głównie na szczeblu powiatów i prowincji, posiadających swoje rządy i zgromadzenia typu parlamentarnego, nie zaś w Pekinie.

W XX w. Chiny wchodziły jako „konfucjańskie cesarstwo” rządzone od ponad dwu tysięcy lat przez Syna Nieba (*tianzi*). Państwo było strukturą na poły sakralną, określało wartości moralne i generowało ludzką, moralną naturę w poddanych. Ono też było twórcą i strażnikiem Cywilizacji i zarządcą centralnych obszarów świata, gdzie jedynie mogła się ona ukształtować. Był to

⁴ O zasadniczych odmiennościach cywilizacji zachodniej i wschodnioazjatyckiej patrz: K. Gawlikowski, „The ‘Civilisation of Struggle’ in the West and Appreciation of Harmony in East Asia: Philosophical and Social Implications of the Two Approaches”, *Dialogue and Universalism*, no. 7-8/2003, s. 17-48.

⁵ Patrz np., Alan Knight, Yoshiko Nakano, ed., *Reporting Hong Kong: Foreign Media and the Handover*, Curzon, Richmond 1999.

model „państwa-kościół-zakładu wychowawczego”, jaskrawo odmienny od czysto świeckich, administracyjno-politycznych struktur państw zachodnich. A rządziła nim niemal od dwu tysiącleci szczególna klasa społeczna: *shenshi* – „mandarynów”, uczonych pełniących urzędy państwowe, kultywujących tę Cywilizację oraz kluczowe dla niej wartości moralne, wychowujących poddanych i dbających o nich. Nazywano ich „ojcami i matkami ludu”, a zyskiwali swe stanowiska przez egzaminy publiczne, nie urodzenie. Normą był więc czołobitny szacunek ludu wobec nich i posłuszeństwo, podobne nieco do systemów teokratycznych. Na aspiracje demokratyczne nie było tam miejsca i po dziś dzień we wspólnotach chińskich – może prócz Tajwanu ze względu na jego specyfikę – są one słabo rozbudzone. Dotyczy to nawet najwyższej rozwiniętych gospodarczo i najlepiej wykształconych społeczności Hongkongu i Singapuru, a do pewnego stopnia nawet całej Azji Wschodniej.

W rezultacie od starożytności aż do epoki Mao funkcjonował tam specyficzny model „państwa ideologicznego” spajanego głównie przez wspólnie przyjmowaną ideologię. Unifikacja administracyjna w znacznym stopniu opierała się zatem na wychowaniu elity rządzącej w duchu określonej ideologii (konfucjańskiej – w cesarstwie, maoizmu – w ChRL). W ten właśnie sposób udawało się utrzymywać jedność olbrzymiego państwa, w którym podróż ze stolicy do jednego z ponad dwu tysięcy powiatów mogła zabrać nieraz nawet kilka miesięcy. Tamejszy Syn Nieba był niewątpliwie bliższy figurze europejskiego papieża niż władcy. Pamiętajmy też, że sami Chińczycy po dziś dzień są językowo i etnicznie niemal tak zróżnicowani jak Europejczycy, a kraj ten zamieszkuje ponadto kilkadziesiąt innych narodowości. Chiny przez tysiąclecia nie były zatem podobne do współczesnych państw narodowych, czy nawet dynastycznych, lecz cywilizacją to politycznie integrującą się, to znów podlegającą dezintegracji, a mechanizmy podtrzymujące jej spójność były swoiste⁶. Szczególny charakter tego państwa wiązał się zaś nie tylko z jego gigantycznymi rozmiarami, lecz i charakterem jego cywilizacji pod wieloma względami zasadniczo odmiennie od zachodniej.

Dopiero w końcu wieku XIX i na początku XX ideały zachodnie inspirować zaczęły rewolucyjne przemiany. Zapożyczano nowe wzorce ustrojowe, jak wprowadzanie porządku prawnego i konstytucyjnego, systemu republikańskiego, zgromadzeń przedstawicielskich, niezależnego sądownictwa, czy praw obywatelskich dla jednostek. Jednakże okcydentalizacja Chin na masową skalę, i efektywne przejmowanie wzorów nowoczesnego państwa typu zachodniego, efektywnie następują dopiero od początku lat 80., kiedy Deng Xiaoping zainicjował swoje wielkie reformy nie tylko demontujące system maoistowskiego komunizmu, lecz zmieniające fundamentalne zasady państwowości przyjmowane od ponad dwu tysięcy lat. Kluczowym jego

⁶ Patrz szersze omówienie problemu: K. Gawlikowski, „Chiny: państwo, naród, czy cywilizacja?”, w: *Postacie narodów a współczesność*, pod redakcją K. Gawlikowskiego, PIW, Warszawa 1984 (Biblioteka Myśli Współczesnej), s. 162-216).

elementem było właśnie podważenie ideologii maoizmu, redukcja znaczenia ideologii w życiu publicznym i partii jako jej propagatora, co czasem określa się jako system „ideokratyczny”⁷. Najlepszą ilustracją tych procesów może być wypowiedź sekretarza partii na wsi w prowincji Heilongjiang w rozmowie z badaczem: *Spółeczeństwo zmieniło się teraz. Któż przejmuje się partią i państwem? Nawet najwyżsi przywódcy w Pekinie pragną jedynie wzbogacić się... Dlaczego wziąłem tę pracę? Po prostu dla pieniędzy. Nie był mi do niczego potrzebny tytuł sekretarza partii, ale bardzo zachęcająca była pensja 3.000 yuanów na miesiąc*⁸. Jak widać, było mu obce nawet promowanie lokalnego rozwoju gospodarczego lansowane przez władze KPCh jako jej nowe, kluczowe zadanie⁹. Jest oczywiście kwestią otwartą, czy nowy zupełnie dla Chin model w zasadzie sekularnego „państwa politycznego”, oparty na prawie typu zachodniego i społeczeństwie obywatelskim, co współcześnie też się wprowadza, zapewni krajowi utrzymanie jedności, nawet przy utrzymaniu pewnych moralno-ideologicznych funkcji państwa, co praktykują wszystkie państwa regionu. Należy pamiętać przy tym, że obawy rozpadu Chin i pogrążenia ich znowu w wojnach domowych, co dwukrotnie zdarzyło się w XX w., są wciąż nader żywe w społeczeństwie. Przekonanie, iż najwyższym imperatywem jest utrzymanie jedności Chin są podzielane powszechnie, gdyż alternatywą jest chaos, z milionami zabitych i mrących z głodu, utratą poczucia bezpieczeństwa i tak niedawno dopiero zdobytego dobrobytu.

Sam Deng wielokrotnie przestrzegał przed nadmiernym zapożyczaniem z Zachodu jego współczesnej ideologii, szczególnie w sferze indywidualizmu. Jednakże Chiny od czasu rozpoczęcia przezeń wielkich reform przejmują wzorce zachodnie we wszystkich niemal dziedzinach, po raz pierwszy na tak wielką skalę, bo przewyższa ona jeszcze przejmowanie wzorów sowieckich w latach 50. (z perspektywy chińskiej też zachodnie). Można więc zapytać, na ile te tendencje, w dużym stopniu spontaniczne wśród elit chińskich, mają szanse powodzenia? Zarówno Japonia, Republika Korei jak i Singapur mimo okcydentalizacji w sferze technologiczno-organizacyjnej – zachowały w bardzo szerokim zakresie swe wartości i tradycje, co pokazuje, iż doskonale może funkcjonować „kapitalizm konfucjański” i wcale nie musi być on mniej efektywny od liberalno-demokratycznego typu zachodniego¹⁰. Już w latach 90.

⁷ Patrz: Gordon White, „The Decline of Ideocracy”, w: Robert Benewick, Paul Wingrove, red., *China in the 1990s*, Macmillan, London 1995, s. 21-33.

⁸ Cyt za: Yun-xiang Yan, „Everyday Power Relations: Changes in a North China Village”, w: Andrew G. Walder, *The Waning of the Communist State: Economic Origins of Political Decline in China and Hungary*, University of California Press, Berkeley 1995, s. 226.

⁹ Patrz: Richard Baum, Alexei Shevchenko, „The ‘State of the State’”, w: Merle Goldman, Roderick MacFarquhar, red., *The Paradox of China’s Post-Mao Reforms*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1999, s. 342-3.

¹⁰ Jednym z prominentnych eksponentów tezy, głoszącej, iż tradycja konfucjańska jest wręcz podstawą tak szybkiego rozwoju Azji Wschodniej w ostatnich dekadach jest Tu Wei-ming. Patrz jego: „A Confucian Perspective on the Rise of Industrial east Asia”, w: Silke Krieger,

procesy okcydentalizacji narzucane przez rządzącą elitę spotykały się z narastającymi oporami, a narastające tendencje nacjonalistyczne sprawiały rządzącym coraz więcej kłopotów. Tzw. „opozycja demokratyczna”, choć wspierana przez Zachód i propagująca jego ideały, najszerzy oddźwięk uzyskała w 1989 r., później go traciła i nie odgrywała już istotniejszej roli. Zmęczenie społeczeństwa reformami jest tym większe, iż przeprowadza się ich bez liku, a wiele z nich – wprowadzając reguły wolnorynkowe do wszystkich dziedzin życia (nawet do szkolnictwa publicznego i służby zdrowia) – odbiera dawne przywileje i poczucie bezpieczeństwa. Są też bolesne i ryzykowne: jak uzdrawianie deficytowych przedsiębiorstw państwowych przez bankructwa, co powiększa szybko narastające bezrobocie, dawniej zupełnie nieznanie, czy redukcja administracyjnego aparatu państwa o 50%, włącznie z likwidacją wielu ministerstw i urzędów centralnych, co system przetrzymał tylko za cenę złagodzenia tej reformy. Reformatorzy mogą osiągnąć sukces i do pewnego stopnia upodobnić Chiny do Zachodu, lecz kryzys gospodarczy – może ich zmieść. Prawdopodobnie najtrudniejsze będą dwa początkowe dziesięciolecia XXI w. Zapewne nie dojdzie tam w żadnym wypadku do rewolucji typu irańskiego, ale orientacja „narodowa” wyraźnie się umacnia. Pytania o stabilność polityczną nowo formujących się Chin są z pewnością kluczowe.

Drugim fałszującym rzeczywistość rodzajem mitów jest przekonanie, iż Chiny były i są nadal krajem komunistycznym, aczkolwiek wielu poważnych badaczy, czy analityków Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, itd. analizuje ich sytuację w schematach transformacji i systemów post-komunistycznych, porównując je do Rosji i krajów Europy Środkowej, czy wręcz mówi o ich przechodzeniu do kapitalizmu¹¹. Jak słusznie zwraca uwagę Lynn T. White, reformy prowadzące do obumarcia komunizmu mogą być przeprowadzane w rozmaity sposób: raptownie, jak w Europie Środkowej, lub stopniowo – jak w Rosji, czy też na sposób mieszany – jak jego zdaniem w Chinach, co dało dotychczas, według niego, najlepsze rezultaty. Trafnie, acz nie bez ironii, pisze on o KPCh następująco: *do czasu kiedy partia tamtejsza nie podejmie w większym stopniu, niż to miało miejsce w latach ostatnich, regulacyjnych, socjalistycznych zadań, skrót KPCh* (Komunistyczna Partia

Rolf Trautzettel, red., *Confucianism and the Modernization of China*, Hase & Koehler Verlag, Mainz 1991, s. 29-41.

¹¹ Patrz np.: Minxin Pei, *From Reform to Revolution: The Demise of Communism in China and the Soviet Union*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1993; Edwin A. Winckler ed., *Transition from Communism in China: Institutional and Comparative Analyses* Lynne Rienner, Boulder – London 1999; Alan Gelb, „China’s Reforms in the Wider Context of Transition”, w: E. Bliney, ed., *Crisis and Reform in China*, Nova Science Publishers, Commack, N. Y. 1997; Dough Gutrie, *Dragon in a Three-Piece Suit: The Emergence of Capitalism in China*, Princeton University Press, Princeton 1999; Carl J. Dahlman, Jean-Eric Aubert, *China and the Knowledge Economy: Seizing the 21st Century*, The World Bank, Washington 2001; Wanda Tseng, Marcus Rodlauer, ed., *China Competing in the Global Economy*, International Monetary Fund, Washington 2003.

Chin) *móglby dobrze oznaczać Kapitalistyczną Partię Chin*¹². Wydarzenia, które nastąpiły po napisaniu przezeń tych słów, szczególnie deklaracje złożone przy okazji obchodów w 2001 r. 80-lecia KPCh, iż to chińscy przedsiębiorcy odgrywają kluczową rolę w rozwoju gospodarczym kraju, tudzież apele, by kapitałiści wstępowali do partii stając się jej prominentnymi członkami – potwierdziły całkowicie wnioski autora. Można dodać, iż 71% „nowych bogatych” jest członkami KPCh¹³. Wartość majątku 400 najbogatszych Chińczyków w 2002 r. szacowano na ponad 36 mld USD, przeliczając go po oficjalnym kursie yuana, co z pewnością jest liczbą kilkukrotnie zaniżoną¹⁴. Inna rzecz, iż na tej liście następują bardzo szybkie zmiany: następują spektakularne awanse i upadki, a prominentne postacie nieraz trafiają nawet do więzień (w związku z oszustwami podatkowymi i innymi machlojkami, jakie w kraju o budowanym dopiero systemie prawnym są w istocie nieuniknione)¹⁵. Do wielkich majątków dochodzi się tam zwykle przez rozmaite powiązania z władzami¹⁶, co jednak niesie też ze sobą rozmaite niebezpieczeństwa. Przedsiębiorcy skarżą się również, że nie cieszą się dostatecznym szacunkiem społecznym¹⁷. W tej sytuacji dochodzi często do wyprowadzania kapitału zagranicę, szczególnie średniej wielkości. Chińskie organy administracyjne oceniały, iż między 1997 a 1999 rokiem chińscy skorumpowani funkcjonariusze oraz biznesmeni wywieźli łącznie około 52 mld USD. Kilka tysięcy osób ściganych w Chinach osiedliło się zagranicą, wiele w Kalifornii¹⁸. Można dodać, że w prasie chińskiej pojawiają się coraz częściej głosy, iż biedacy stają się swoistymi pariasami, klasą coraz bardziej pogardzaną przez resztę społeczeństwa a nawet administrację państwową¹⁹. Apoteoza biedy i prostoty epoki Mao, jak też stawianie na najwyższy piedestał biedaków – zostały już dokumentnie zapomniane i porzucone przez władze i KPCh.

Przy okazji obchodów 80-lecia powstania KPCh wnikliwy obserwator zagraniczny odnotować mógł z niejakiem zdumieniem przedziwne łamańce teoretyczne wykonywane w Pekinie. Próbowano mianowicie dowodzić, iż partia

¹² Lynn T. White, *op. cit.*, s. 656. Autor stosuje, rzecz jasna, tę grę słów związaną z akronimem w języku angielskim: *Chinese Communist Party – CCP – Chinese Capitalist Party*.

¹³ Christopher Buckley, „How a Revolution Becomes a Dinner Party: Stratification, Mobility and the New Rich in Urban China”, w: Michael Pinches, red., *Culture and Privilege in Capitalist Asia*, Routledge, London 1999, s. 216.

¹⁴ Dane według listy opracowanej przez *New Fortune*, patrz: „Private Entrepreneurs, Driving Force in Future Economy”, *Shanghai Star*, 18.09.2003 (na serwerze: www.chinadaily.cn/en).

¹⁵ Patrz np. „Shanghai billionaire confirmed in custody”, *China Daily*, 4.06.2003 (www.chinadaily.cn/en), o aresztowaniu Zhou Zhengyi, prezesa grupy Nongkai, zatrudniającej około 4.000 pracowników, jedenastego miliardera Szhangaju na liście Forbesa.

¹⁶ Buckley, *op. cit.*, s. 210-1.

¹⁷ „Private entrepreneurs: show us respect”, *China Daily*, 19.09.2003.

¹⁸ „Capital flight: Capture of corrupt officials a long drive”, *China Daily*, 12.08.2003 (www.chinadaily.cn/en).

¹⁹ „Pride and prejudice and social unrest”, *Shanghai Star*, 3.08.2003 (www.chinadaily.cn/en).

założona w latach dwudziestych przez wysłanników Kominternu dla przeprowadzenia rewolucji komunistycznej, partia epoki Mao z ChRL i dzisiejsza KPCh promująca w praktyce „dziki kapitalizm” i budująca potęgę Chin – to wciąż ta sama siła polityczna. Gdyby ktoś czytał tylko pobieżnie deklaracje partyjne, mógłby łatwo uwierzyć, iż Chiny są nadal „krajem socjalistycznym” przeciwstawiającym się „kapitalizmowi”, gdyż taką retoryką posługują się czasem partyjne enuncjacje i zwykle mówi się w nich o „socjalistycznej gospodarce rynkowej” nie precyzując, czym ma się ona różnić od kapitalistycznej.

Zapewne główną jej cechą miała być dominacja „sektora publicznego”, co powtarzano wielokrotnie. W latach 90. coraz częściej jednak wskazywano na potrzebę rozwoju gospodarki wielosektorowej (gwarancje dla sektora prywatnego zostały nawet w 1999 r. wpisane do konstytucji), a „własność publiczną” coraz częściej interpretowano jako rozmaitego rodzaju spółki, przede wszystkim akcyjne, pozyskujące kapitały przez giełdę. Ostatecznie w komunikacie przyjętym na III Plenum KC KPCh z października 2003 r. zadeklarowano wręcz, że spółki akcyjne powinny stać się główną formą własności publicznej²⁰. Przy takiej interpretacji w Chinach, podobnie jak w USA, dominować będą w gospodarce, jako największe przedsiębiorstwa, spółki akcyjne, ale nie wiele ma to wspólnego z socjalizmem. Dodajmy, że terminologia używana w ChRL jest często myląca dla obserwatorów zagranicznych. Termin „przedsiębiorstwo prywatne” ogranicza się zwykle do spółek osób fizycznych, lub przedsiębiorstw będących własnością takich osób, i dotyczy to przedsiębiorstw stosunkowo niewielkich. Wyróżnia się jeszcze „przedsiębiorstwa indywidualne” – będące własnością jednostki bądź rodziny, a także *joint-ventures* z kapitałem obcym, przedsiębiorstwa w całości będące własnością kapitału zagranicznego, spółki mieszane prywatno-publiczne, spółdzielnie – nieraz pozorne, „lokalne przedsiębiorstwa kolektywne” – często będące spółkami podmiotów lokalnych, w tym także publicznych i prywatnych, faktycznie przejęte zwykle przez miejscową nomenklaturę, albo też skrywające własność prywatną²¹. W chińskich statystykach używa się zatem często trzech kategorii: przedsiębiorstwa będące własnością państwową, kolektywne i inne. Trzeba też pamiętać, że „państwowe” mogą mieć formę „skomercjalizowanych” i praktycznie funkcjonować na rynku niemal jak prywatne, w niewielkim stopniu zależąc od organów państwowych. Państwo może też zachowywać jedynie pewne udziały. Przy tak zagmatwanych klasyfikacjach i stosunkach bardzo trudno ustalić, w jakim stopniu gospodarka chińska została sprywatyzowana.

²⁰ „Party vows to further improve market economy”, *Xinhua Agency*, 15.10.2003 (omówienie uchwał tego plenum).

²¹ Wang Zhonghui, *A Study of Public Policy Influences upon the Development of China's Rural Enterprises, 1978-1992*, Avebury, Aldershot – Hong Kong 1997, s. 42.

W dwudziestoleciu 1978-1998 zaszły następujące zmiany w wartości produkcji przemysłowej. W 1978 r. zakłady państwowe dawały 77,6% produkcji, a „kolektywne” (nominalne spółdzielnie) – 22,4%. W 1998 r. udział tych pierwszych zmalał do 28,5%, „kolektywnych” – wzrósł do 38,3%, „indywidualnie zarządzane w miastach i na terenach wiejskich” – 18,9%, „inne” – 19,9%. W 1978 r. w PKB Chin sektor państwowy miał udział 57,7%, „kolektywny” – 37,0%, „niepubliczny” – 5,3%. W 1998 r. rola państwowego obniżyła się do 41,9%, „kolektywnego” – do 33,9% (ale zmiany były bardziej złożone: z jednej strony znikły komuny ludowe na wsi, z drugiej powstały liczne nowe prywatno-„kolektywne” firmy), „niepubliczny” zwiększył swój udział do 24,2%²². Badacze chińscy stwierdzali też, że w końcu XX w. sektor państwowy miał zaledwie 20% udział we wzroście PKB, podczas gdy absorbował on aż ponad 60% środków państwa, co oczywiście powinno wpłynąć na zmianę polityki wobec tego sektora²³.

Można dodać, że w praktyce wszystkie niemal przedsiębiorstwa państwowe przynoszące dochód, albo dysponujące wartościami zasobami, zostały „skomercjalizowane”, albo przekształcone w *joint-ventures*. W aspekcie terminologicznym Chiny są, oczywiście, bardziej „socjalistyczne” niż Polska, w praktyce prywatyzacja została tam zaawansowana nawet bardziej niż w Polsce, a obecnie dotyczy także szpitali, dróg, mostów, nawet infrastruktury miejskiej. Terminu „prywatyzacja” nie używano ze względów ideologicznych, gdyż byłoby to sprzeczne nie tylko z ideologią KPCh, ale i dawniejszą Guomindangu, a nawet z tradycyjnym konfucjanizmem. Dlatego przeprowadzano ją w formach zamaskowanych, co ułatwiało również przejmowanie własności publicznej przez tamtejszą nomenklaturę.

Trzeba jednak dodać, że ideologia partyjna zmieniła się zasadniczo od epoki Mao, a co jeszcze ważniejsze znalazła się ona na marginesie życia intelektualnego, gdyż „przestrzeń publiczną” wypełniają zupełnie inne treści i dysputy. Ideały rewolucyjne i komunistyczne zastąpione zostały przez koncepcje narodowo-patriotyczne, fascynacje nowoczesnością typu zachodniego, konsumpcją i produkcją na rynek. Coraz częściej mówi się o prawach obywatelskich, podkreśla iż funkcjonariusze państwowi są nie zwierzchnikami i opiekunami ludu, lecz jego najemnikami, opłacanymi dla wykonywania pewnych prac. Coraz częściej stosuje się mechanizmy powierzania funkcji administracyjnych, nawet niskiego szczebla, drogą konkursu publicznego, a decyzje organów administracyjnych są coraz szerzej zaskarżane do sądów przez obywateli. Władze straciły dawny nimb i znaczenie, podobnie jak dawne polityczne organizacje, które przetrwały co najwyżej w

²² Wang Mengkui, *China's Economic Reansformation over 20 Years*, China (Hainan) Institute of Reform and Development, Foreign Language Press, Beijing 2000, s. 79-80.

²³ Liu He, „Strategic Issues Claiming Precedence in Discussing Tenth Five-Years Plan”, w: Wang Mengkui, red., *China 2010: Charting the Path to the Future*, Foreign Languages Press, Beijing 2001, s. 55.

formie szczątkowej. Jest jednak oczywistym faktem, że Chiny przeszły do systemu „miękkiego autorytaryzmu”, stosowanego w przeszłości w wielu krajach azjatyckich orientacji prozachodniej i wolnorynkowej, i nie przejęły ideologii liberalno-demokratycznej Zachodu. W tych warunkach mogły przetrwać, choć w formach zmodyfikowanych, także pewne elementy dawnego systemu politycznego.

Jednakże w ramach prowadzonej bez zbytniego rozgłosu demaoizacji na początku lat 80. usunięto zewsząd – zazwyczaj nocą – niezliczone wcześniej pomniki, popiersia, portrety i cytaty Mao. W Pekinie pozostawiono jedynie jego „historyczny” portret na Bramie Niebiańskiego Pokoju i mauzoleum, przekształcone w rodzaj muzeum rewolucji komunistycznej, gdzie upamiętnia się również ofiary rozpętanej przezeń Rewolucji Kulturalnej. Hierarchowie odpowiedzialni za tę rewolucję, i jego najwierniejsi akolici, zostali uwięzieni podczas swoistego zamachu stanu zaraz śmierci wodza w 1976 r. i postawieni przed sądem. Byli to jedyni przywódcy komunistyczni w świecie skazani na karę śmierci, zamienioną im na dożywocie, którzy życie zakończyli w więzieniu. Grób Kang Shenga (1898-1975), wieloletniego i wszechwładnego szefa chińskich służb specjalnych, został nawet usunięty z cmentarza zasłużonych, a w jego byłej siedzibie urządzono komercyjną restaurację i bardzo elegancki klub nocny w stylu maoistowsko-partyzanckim (nawet z panienkami, które początkowo – za specjalną opłatą – przyjmowały gości w autentycznej sypialni byłego szefa bezpieczeństwa, później wyłączono ten punkt z programu, jako „w złym guście”). Symbolicznie miało to nie mniej ważki wymiar niż urządzenie giełdy w Polsce w byłej siedzibie KC PZPR. Osoby szczególnie zaangażowane w promowanie maoizmu i funkcjonariusze dawnego reżimu, jeśli nie popełniły zbrodni, za które mogły być ścigane, zostały pousuwane ze stanowisk, ale pozostawiono ich w ich środowisku. Jak opowiadał autorowi jeden z kolegów sędziwego profesora Yang Rongguo, czołowego filozofa z okresu Rewolucji Kulturalnej, konieczność patrzenia na nową rzeczywistość i mieszkania nadal w kampusie uniwersyteckim, spotkania się z wymownymi spojrzeniami kolegów i studentów, czy szeptami „to Yang Rongguo, ten Yang Rongguo”, były dlań przez lata większą katuszą niż zamknięcie w więzieniu. Zrodziła się cała, nowa literatura „odkłamująca historię”, pojawiły się nawet „rozliczeniowe filmy” ukazujące niszczenie szlachetnych ludzi w dawnym reżimie (jak pokazywany w TWP1 „Miasteczko Hibiskus”). Jest kwestią otwartą, dlaczego w Polsce na te rozliczenia chińskie nie zwrócono w ogóle uwagi.

Te zawikłane realia prowadzą wszakże nieraz do publikowania na Zachodzie prac naukowych przedstawiających przejście w Chinach od komunizmu do obecnego autorytaryzmu po prostu jako podtrzymywanie instytucji i koncepcji stalinowsko-maoistowskich, przynajmniej w sferze

politycznej²⁴. W pracach typu propagandowego dominuje jednak znacznie prostszy obraz „Chin komunistycznych”, nawet jeśli ukazuje się fundamentalne przeobrażenia, jakim ten kraj podlega.

Nie zdając sobie sprawy z zasadniczych odmienności reżimów komunistycznych w Azji od ich krewniaków europejskich, wielu intelektualistów zachodnich, zafascynowanych rozpadem ZSRR i rewolucyjnym – acz pokojowym – obalaniem reżimów komunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, a nie dostrzegając w Azji podobnie dramatycznego przejmowania władzy przez opozycję, uwierzyło bowiem naiwnie, że tam po prostu trwają nadal reżimy komunistyczne, nie zwracając sobie głowy zachodzącymi przeobrażeniami. Różne ośrodki antykomunistyczne także niezbyt chęć przyjąć do wiadomości, że obiekt ich potępień zeszedł z tego świata i potępić komunizm można już w gruncie rzeczy tylko w aspekcie historycznym. Niektóre, jak tajwańskie, są wręcz żywotnie zainteresowane w podtrzymywaniu propagandowych potępień ChRL jako „reżimu komunistycznego”, gdyż to służy najlepiej ich interesom i uzasadnia potrzebę militarno-strategicznego wspierania Tajwanu przez Zachód. Dodajmy, że same władze ChRL również podtrzymywać się starają fikcję „kraju socjalistycznego”, aczkolwiek w praktyce chodzi jedynie o dość szeroki zakres interwencjonizmu państwowego w gospodarce i aktywną politykę społeczną państwa.

Zwróćmy uwagę, iż gdyby w Chinach nadal istniał system komunistyczny, musielibyśmy zrewidować zasadniczo swoje opinie o nim, gdyż trzeba by wtedy przyznać, że może on w niektórych przypadkach zapewniać nieporównanie szybszy wzrost gospodarczy niż kapitalizm i gwarantować skokowy wręcz awans cywilizacyjny, rozwój swobód obywatelskich i nadzwyczajną dynamikę rozwoju gospodarczego. Jak słusznie stwierdza Tony Saich, jeden z najwybitniejszych znawców spraw polityki wewnętrznej Chin, Chińczycy cieszą się obecnie tak szerokim zakresem swobód osobistych i obywatelskich jak nigdy dotąd²⁵. Dodajmy, iż żyje także w nieznanym nigdy wcześniej w Chinach dostatku z wiarą, iż rozwój ten będzie trwał nadal. Opowieści, iż rzekomo im dalej Chiny odchodzą od modelu maoistowskiego, tym bardziej ogranicza się tam swobody obywatelskie i łamie prawa człowieka – można jedynie potraktować jako przejaw aberracji umysłowej i rezultat zupełnego zaślepienia: gdyby było to prawdziwe, trzeba by przyjąć bowiem, że najlepiej żyło się ludziom za czasów Mao, i chronić by należało Koreę Północną jako oazę szczęśliwości przed demokratycznymi zmianami. Warto więc zdać

²⁴ Patrz np. Bruce J. Dickson, *Democratization in China and Taiwan: The Adaptability of Leninist Parties*, Clarendon Press, Oxford 1997; A. James Gregor, *Marxism, China and Development: Reflections on Theory and Reality*, Transaction Publishers, New Brunswick – London 2000; Ka-ho Mok, ed., *Social and Political Development in Post-Reform China*, Macmillan – London 2000.

²⁵ Patrz: Tony Saich, „Most Chinese Enjoy More Personal Freedom than Ever Before”, *International Herald Tribune*, 1-2.02, 1997, s. 6.

sobie sprawę, do jakich absurdów prowadzi zacierzwiona antychińska propaganda uprawiana przez wielu naszych publicystów. Dodajmy, że według rankingu atrakcyjności inwestycyjnej przygotowywanego od kilku już lat przez firmę doradczą A. T. Kearney, w 2002 r. Chiny zajęły pierwsze miejsce w świecie wyprzedziwszy nie tylko dotychczas przodujące Stany Zjednoczone, lecz i najwyżej rozwinięte państwa Europy. Polska zajęła na tej liście dobre 11 miejsce²⁶. Można jednak dodać, że na listach przygotowanych przez *World Economic Forum* uwzględniającym o wiele więcej czynników, w rankingu konkurencyjności we wzroście gospodarczym (*Growth Competitiveness Index*) Chiny zajęły odległe 44 miejsce (a Polska 45), zaś w konkurencyjności biznesowej (*The Business Competitiveness Index*) 46 miejsce (Polska 47)²⁷. Wedle badań porównawczych obywateli niezadowolonych z sytuacji w swoim kraju w Chinach było zaledwie 36%, w Polsce – 68%. Dodajmy jednak, że w najwyżej rozwiniętych krajach europejskich było podobnie (ponad 60% niezadowolonych)²⁸.

Aby wyjaśnić naturę systemu polityczno-społecznego Chin trzeba przeanalizować podstawowe kategorie teoretyczne. Starając się ująć sprawy najprościej, można stwierdzić, iż autorytaryzm polega na utrzymywaniu monopolu władzy przez pewną grupę, partię, lub armię, i na ograniczaniu pewnych swobód obywatelskich oraz politycznych (czasami nawet przy stosowaniu brutalnych represji) dla utrzymania tego monopolu. Autorytaryzm może być uzasadniany najrozmaitszymi ideologiami: prawicowymi, lewicowymi, czy „narodowymi”. Totalitaryzm można by z kolei zdefiniować jako system, w którym grupa sprawująca władzę w sposób autorytarny rozciąga ją na całe życie społeczne oraz intelektualne, dążąc do ujęcia wszelkiej aktywności społecznej w wyznaczone przez siebie ramy „organizacji masowych” i do zyskania także „władzy nad umysłami”. To zaś wymaga stworzenia nowego typu „partii ideologicznej” i systemu propagandowo-wychowawczego dla wpajania „oficjalnej ideologii”, jak też systemu represji dla ścigania wszelkich form buntu. W systemie tym, jak to wyraźnie występowało w faszystowskich Włoszech, Hiszpanii, czy Niemczech, utrzymuje się jednak nadal wolny rynek i prywatną własność, co najwyżej państwo prowadzi politykę interwencjonizmu w gospodarce. Mówiąc umownie: świeże bułeczki nadal kupuje się u prywatnego piekarza za rogiem, a właściciele pałaców i latyfundiów mogą spać spokojnie.

²⁶ Hubert Salik, „Chiny wyprzedziły USA, Ranking atrakcyjności inwestycyjnej A. T. Kearney”, *Gazeta Wyborcza*, 25.09.2002, s. 6. Wynik oparty na ankiecie przeprowadzonej wśród ponad 1000 menadżerów wysokiego szczebla z korporacji międzynarodowych

²⁷ *World Economic Forum Report 2003*, www.weforum.org.com. Wskaźniki przyjęte do oceny opierają się na kryteriach realizacji modelu liberalno-demokratycznego, stąd odległe miejsce Chin nie dziwi, zastanawia natomiast, dlaczego Polska znalazła się w obu rankingach za nimi.

²⁸ Elżbieta Olender, „Coraz dalej od rajów, Najnowszy raport Pew Research Center o tym, jak odbieramy otaczający nas świat”, *Gazeta Wyborcza*, 23.12.2002, s. 14.

System komunistyczny rozszerza władzę totalitarnej struktury partii-państwa na sferę gospodarczą: ogranicza do minimum wolny rynek nawet w sferze artykułów konsumpcyjnych, wprowadza państwową (lub tzw. „społeczną”) własność „środków produkcji”, czyli kontrolę nad gospodarką, w tym pracą i kapitałem, produkcją i rozdziałem wszelkich dóbr oraz usług, co daje państwu-molochowi nieznana wcześniej w historii władzę nad społeczeństwem. Podobnie jak systemy autorytarne i totalitarne różniły się bardzo między sobą, tak odmienne były też systemy komunistyczne. Jedne mogły mieć formę neokolonialną i stawać się formą obcej dominacji, inne – wręcz przeciwnie: polityki nacjonalistycznej i wielkomocarstwowej. System stalinowski w szerokim zakresie restytuował zasady ustrojowe carskiej Rosji, zaś system maoistowski w Chinach opierał się na zasadach konfucjańskiego cesarstwa. W systemie stalinowskim represje były „upaństwowione” – opierały się na sądach, prokuraturze, policji tajnej i jawnej, więzieniach oraz obozach. W Chinach represje miały charakter „społeczny” i stosowały je głównie organizacje partyjne oraz kolektywy pracownicze wobec swoich członków, na miejscu, bez przekazywania obwinionych organom państwowym. Jeszcze inne cechy miał system wietnamski, koreański, kubański, kambodżański, albański, czy jugosłowiański. Ideologia zimnej wojny i walki dwu systemów narzuciła nam obraz jednorodności systemowej po każdej z walczących stron. Rozmija się to jednak jaskrawo z realiami. Oczywiście bardzo trudno oszacować ilościowo te różnice, lecz w pewnym przybliżeniu można stwierdzić, że o wiele więcej dzieliło ChRL od ZSRR. Sumarycznie to ujmując można by powiedzieć, że w dwu trzecich były to systemy odmienne, a tylko w jednej trzeciej – tożsame.

Maoistowski system „narodowego komunizmu” w Chinach był w istocie ostatnią historyczną formą „konfucjańskiego cesarstwa”, w specyficzny sposób pożenioną z tradycjami radykalno-utopijnych ruchów chłopskich. Nie przypadkowo sam Mao określał wielokrotnie komunizm jako system tożsamy z modelem Wielkiej Jedni (*da tong*), konfucjańskiej utopii cieszącej się wielką popularnością wśród radykalnych myślicieli XIX i XX w²⁹. Odwoływano się do

²⁹ Koncepcja ta została wyłożona w rozdziale „Pojawienie się rytuałów” (*Li yun*), książki *Zapiski o rytuałach* (*Li ji*), obszernego kompendium należącego do konfucjańskiego *Pięcioksięgu* (*Wujing*). Tekst ten datowany jest rozmaicie, na okres III w. p.n.e. – II w. n.e. Patrz: Michael Loewe, red., *Early Chinese Texts, A Bibliographical Guide*, The Institute of East Asian Studies, University of California, Berkeley 1993, s. 293-5. Bardziej prawdopodobna wydaje się datowanie go na okres przed naszą erą. Przekład kluczowego fragmentu w: Feng Youlan, *Krótką historia filozofii chińskiej*, PWN, Warszawa 2001, s. 230 (przekład cytatów dzieł klasycznych dokonany został profesjonalnie przez Małgorzatę Religę, podczas gdy cała książka przełożona jest fatalnie). Do koncepcji tych odwoływali się przywódcy Powstania Taipingów (1850-1868), wielki myśliciel przełomu wieków Kang Youwei (patrz: K'ang yu-wei, *Ta t'ung shu: The One-World Philosophy of K'ang Yu-wei*, przekł. Laurence G. Thompson, George Allen & Unwin, London 1958), Sun Yat-sen i wielu innych. Patrz: omówienie tych koncepcji przez Wolfganga Bauera, *China and the Search for Happiness: Recurring Themes in Four Thousand Years of Chinese Cultural History*, The

niej szczególnie w okresie tworzenia „komun ludowych” na wsi w 1958 r. Niezmiernie znamienym faktem było odwoływanie się przez Jiang Zemina do innego terminu konfucjańskiego: Małego Spokoju (*xiao kang*), stanu mniej doskonałego od Wielkiej Jedni, interpretowanego obecnie jako „umiarkowany dobrobyt”³⁰.

Chcąc podsumować chińskie przemiany trzeba by stwierdzić, iż od 1979 r. system maoistowski ulegał stopniowemu demontażowi. W rezultacie w latach 90. ChRL przeszła w sferze gospodarczej do wolnego rynku i drapieżnego, dzikiego kapitalizmu, zaś w sferze politycznej – do autorytaryzmu osłanianego pustymi w istocie sloganami socjalistycznymi i hasłami narodowymi „budowania dostatnich i nowoczesnych Chin”, które po latach obcego ucisku i poniżenia odzyskują swą godność. Choć deklaracje partyjnych przywódców nadal odwołują się do marksizmu i myśli Mao, do ideałów socjalistycznych i zamiarów budowania komunizmu w przyszłości, pozostają one jednak w sferze pustych, partyjnych rytuałów, które nie mają już większego znaczenia w realnym życiu i mało kogo obchodzą. To jednak stwarza wiele nieporozumień i zamieszania, szczególnie wśród obserwatorów zagranicznych słabo znających realia chińskie.

Wiąże się to poniekąd z zasadniczymi odmiennosćmi chińskiego modelu transformacji. W ChRL nacisk kładzie się na kontynuację i nie chce przyznać do błędów systemu, traktując takie przyznanie jako „utrata narodowej twarzy”, podczas gdy w Europie Środkowej w sposób aż przesadny deklarowano porzucenie i potępienie poprzedniego systemu, nawet kiedy w praktyce różne jego elementy zachowywano. Niewątpliwie przyczyniło się do tego walnie narzucenie go z zewnątrz. Ponadto w Europie Środkowej, a szczególnie w Polsce, komunizm w ostatnich swoich fazach utracił ideologiczną atrakcyjność i był cyniczno-pragmatyczny (kluczowym pytaniem było: na co Rosjanie pozwolą). W związku z tym to właśnie opozycja demokratyczna

Seabury Press, New York 1976; i Hou Wailu, *Zhongguo lidai datong sixiang* [Koncepcja Wielkiej Jedni w różnych okresach historii Chin], Kexue Chubanshe 1959. Por: *Mao Zedong xuan ji* [Pisma Wybrane Mao Zedonga], Renmin Chubanshe, Beijing 1964, t. 4., s. 1474; *Selected Works of Mao Tse-tung*, Foreign Languages Press, Peking 1969, t. 4, s. 412 („On the people’s democratic dictatorship”, 30.06.1949). Patrz także: Zongli Tang, Bing Zhao, *Maoism and Chinese Culture*, Nova Science Publishers, New York 1996, s. 401-7.

³⁰ Patrz np. nowy program KPCh: *Constitution of the Communist Party of China (I) Amended and adopted at the 16th National Congress of the Communist Party of China on November 14, 2002*, *Beijing Review*, 19.12.2002, s. Iii-iv („General Program”, z paralelnym tekstem chińskim). Patrz także: Jiang Zemin, *Speech at the Rally in the Celebration of the 80th Anniversary of the Founding of the Communist Party of China*, July 1, 2001, New Star Publishers, Beijing 2001, s. 43 (rozdz. 4). Na angielski termin ten tłumaczony jest jako *well-of society*, albo *well-to-do society*, a występuje on w tym samym tekście konfucjańskim, „Pojawienie się rytuałów”, jako wcześniejszy, czy też niższy etap, po którym dopiero może nastąpić Wielka Jednia. W tym przypadku było to w teorii odejście od budowania komunizmu i powrót do początkowego etapu budowania socjalizmu. Tak przynajmniej Deng przedstawiał odrzucenie zasad Mao, wskazując na potrzebę rozwinięcia najpierw Chin.

lansowała rozmaite ideologie, przede wszystkim dogmatyczno-utopijny liberalizm i swoisty moralizm społeczno-polityczny. Natomiast w Chinach, gdzie system maoistowski był skrajnie zideologizowany, odchodzenie odeń wiązało się z masową ucieczką od ideologii w radykalny pragmatyzm. Stąd ideologiczne gromienie komunizmu w Polsce było kluczowym elementem przemian, w Chinach zaś występowało w formach śladowych, tym bardziej iż to KPCh kierowała procesami demontażu komunizmu. Jak zwraca uwagę Jadwiga Staniszkis, w Chinach wysiłki koncentrowano na przebudowie struktur instytucjonalnych i zmianie funkcjonowania państwa oraz społeczeństwa, podczas gdy w Polsce na aspektach symbolicznych przemian³¹. Dodajmy, iż polscy reformatorzy nieraz aż przesadnie lansowali koncepcje podziałów i walki o reformy, prezentując je w formie walki „sił dobra” z komunistycznymi „siłami zła”, podczas gdy przywódcy KPCh starali się utrzymywać cały czas „jedność społeczeństwa”, a jej kierownictwo lawirowało między wciąż silnymi tendencjami konserwatywnymi a radykalnymi reformatorami, pamiętając nadto, iż cały czas, choć w rozmaitej skali, wybuchały rozmaite bunty i protesty społeczne.

Mimo pewnych pozorów kontynuacji zmiany, jakie dokonały się w Chinach od 1979 r. do dzisiaj, są w praktyce nieporównanie większe i o wiele bardziej radykalne niż przemiany w Polsce i w innych krajach Europy Środkowej. Zaszły tam bowiem nie tylko zmiany ustroju politycznego oraz przejście od gospodarki komunistycznej do rynkowej, lecz Chiny równocześnie dokonywały skoku cywilizacyjnego: z biednego kraju rolniczego przeobraziły się w znacznie bardziej zamożny kraj średnio rozwinięty³², dość uprzemysłowiony, z szybko unowocześnianą i rozbudowywaną infrastrukturą, ośrodkami naukowymi i najnowocześniejszymi gałęziami przemysłu, czego symbolem stał się rozwój przemysłu kosmicznego ze spektakularnym pierwszym lotem załogowym w październiku 2003 r. W wystrzeliwaniu sztucznych satelitów na orbitę okołozemską Chiny od lat konkurują już ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Najszybciej w świecie rozszerza się tam użycie telefonów, w tym także komórkowych. Telefonów stacjonarnych

³¹ Jadwiga Staniszkis, *Post-Communism, the Emerging Enigma*, ISP PAN, Warszawa 1999, oraz jej referat na „Konwersatorium dziejów najnowszych i tradycji politycznych Azji Wschodniej” w ISP PAN *Przemiany partii i państwa w Chinach*, przedstawiony w listopadzie 2001 r.

³² W klasyfikacji Banku Światowego kraje średnio rozwinięte dzieli się na dwie klasy: niższą i wyższą. Przyjmując kryterium dochodu narodowego brutto (*Gross National Income*, GNI) obliczanego według oficjalnych przeliczników (tzw. *Atlas method*) *per capita* w 2003 r. zaliczano Chiny do klasy niższej (*lower middle income*), razem z Republiką Afryki Południowej, Białorusią, Brazylią, Bułgarią, Iranem, Macedonią, Rosją, Ukrainą, czy Tajlandią. Patrz: „Data & Statistics: Country Classification; Country Groups”, www.worldbank.org. Gdyby jednak obliczenia te przeprowadzić przy uwzględnieniu siły nabywczej, co podwyższyłoby status wielu krajów słabiej rozwiniętych i mających zaniżone kursy swych walut, Chiny znalazły by się w klasie wyższej tej grupy.

było tam w 1980 r. 4,3 na 1000 mieszkańców, a w 1990 r. – już 6, a w 2001 – 137; w 1990 r. praktycznie nie było jeszcze telefonów komórkowych, a w 2001 r. było ich już 110 na 1000 mieszkańców (w Polsce prawie dwa i pół razy więcej). W rezultacie rynek usług telefonicznych w Chinach stał się największym po USA.³³ Podobnie, choć jeszcze bardziej dynamicznie rozwija się rynek komputerowy. Podczas gdy w 1997 r. dostęp do internetu miało w całych Chinach 620.000 osób, w końcu 2000 r. – 8,9 miliona, a na koniec czerwca 2003 r. było ich już 68 mln. Jedynie w pierwszej połowie 2003 r. przybyło blisko 9 mln użytkowników. W rezultacie i w tej dziedzinie Chiny zajęły drugą pozycję za Stanami Zjednoczonymi³⁴.

Było to możliwe tylko dlatego, iż Chiny stały się – wraz z przechodzeniem do gospodarki rynkowej – najszybciej rozwijającym się krajem świata, a przy innej drodze transformacji nie dotknął ich wcale kryzys gospodarczy w pierwszych jej latach, wraz z głębokim załamaniem produkcji, co było udziałem wszystkich krajów Europy Środkowej. Jak podaje Bank Światowy w latach 1980-1990 ChRL osiągała 10,3% wzrostu PKB rocznie, a w latach 1990-2001 – 10,0%; w latach 90 w rolnictwie – 4%, w przemyśle 13,1%, a w usługach – 8,9%³⁵. Inne źródła podają cokolwiek niższe, choć też bardzo wysokie wskaźniki, chińskie: 1979-1997 – 9,8%³⁶, zaś Angus Maddison wylicza roczny wzrost PKB w latach 1978-1995 na 7,5%, zaś *per capita* – na 6,0%³⁷. Nawet przy założeniu tych niższych wskaźników przyjmuje on, że w okresie 17 lat reform PKB Chin wzrósł ponad trzykrotnie (przy wyższych wskaźnikach ponad 4 krotnie), a na głowę zwiększył się 2,7 razy. Podczas gdy w 1978 r. dochód na głowę wynosił w Chinach zaledwie 15% radzieckiego, to w 1995 r. już 60% rosyjskiego, a PKB Chin wynosił prawie 11% PKB świata (podczas gdy w 1978 r. było to tylko 5%). Udział Chin w handlu światowym w tym okresie wzrósł ponad trzykrotnie, a gospodarka Chin prześcignęła Japonię,

³³ Patrz: *Human Development Report, 2003*, UNDP, Oxford University Press 2003; „Human Development Indicators 2003: China, Poland: 11. Technology Diffusion and Creation”, www.undp.org/hdr2003/. Dane sprzed 1990 r. za: *March Toward 2000; Ten Major Changes in China's Economic and Social Development in 20 Reform Years*, „China Intercontinental Press”, 1999.1, s. 4.

³⁴ Komunikat China Internet Information Centre, omówiony w; „China's netizens see rapid growth”, *China Daily*, 22.07.2003. Według tego komunikatu w Chinach było jednak tylko 25,72 mln komputerów podłączonych do sieci, ale bardzo rozszerzył się zasięg społeczny. Jeszcze w 1998 r. młodzież w wieku 18-30 lat stanowiła 91% internautów, zaś w końcu czerwca 2003 już tylko 56%. Absolwenci szkół podstawowych i gimnazjów stanowili 13,9%, liceów - 30,9%, szkół wyższych bez tytułu naukowego – 27,1%, licencjaci – 25,5%, a magistrowie i doktorzy zaledwie 2,6%.

³⁵ *2003 World Development Indicators*, World Bank Report, 4.1 Growth of Output, s 186; www.worldbank.org.

³⁶ Wang Mengkui, *China 2010...*, s. 26.

³⁷ Angus Maddison, *Chinese Economic Performance in the Long Run*, OECD, Development Centre Studies, Paris 1998, s. 56, tab. 3.1.

stawszy się drugą największą gospodarką po USA³⁸. Tak spektakularne sukcesy gospodarcze zmieniły, rzecz jasna, pozycję Chin w świecie.

Trzeba jednak pamiętać, że Chiny wciąż żyją w różnych wymiarach. Najnowocześniejsze centra tego kraju wkraczają wręcz w epokę post-industrialną. Warto zdawać sobie sprawę, iż PKB na głowę Wielkiego Szanghaju (realnie zamieszkiwanego przez blisko 20 mln ludzi) jest blisko dwa razy wyższy niż Polski, gdyż wynosi około 16.000 USD. Są jednak w tym kraju nadal biedne i zacofane prowincje i powiaty. Znaczna część ludności Chin wyrwała się wszakże z biedy i siermiężnego bytowania typu wiejskiego (nawet w miastach) do nowoczesnych standardów. Zasadniczo zmieniła się też orientacja społeczna, z tradycjonalistycznej, purytańsko-oszczędnej narzuconej przez maoizm, gdzie wszelkie dążenia do użycia i konsumpcji były najsurowiej potępiane – do konsumeryzmu, z apoteozą konsumpcji najbardziej nawet wyszukanej i ostentacyjnej, pogonią za luksusem, z zalewem reklam, itd. W Polsce życie codzienne nie zmieniło się zasadniczo po 1989 r. W Chinach natomiast nastąpił niewyobrażalny wcześniej dla nikogo skok w erę nowoczesności i dobrobytu, choć dzielonego – jak zwykle w gospodarce rynkowej – nierówno.

W 1998 r. najbiedniejszych 10% ludności zużywało jedynie 2,4% dóbr, zaś 10% najbogatszych aż 30,4%, co dawało Chinom wskaźnik nierówności 12,7. Były to nierówności większe niż w Polsce, gdzie w tym samym roku Dodać jednak trzeba, że Chiny odnoszą zdumiewające sukcesy w walce z ubóstwem. Podczas gdy na świecie sfera ubóstwa szybko rozszerza się – w latach 90. ChRL uwolniła od skrajnego ubóstwa ca 150 mln ludzi (czyli 12% ludności). Liczba mieszkańców żyjących za mniej niż 1 dolara dziennie zmniejszyła się tam z 33% w 1990 r. do 16,1% w 2000 r. W tym samym czasie liczebność ludności stale niedożywionej zmniejszyła się z około 16 do 9%³⁹.

Z kraju, w którym nie było prywatnych samochodów ani telefonów (a cieniutka książka telefoniczna instytucji Pekinu była drukiem tajnym), z „rewolucyjną sprawiedliwością” zamiast konstytucji, sądów, prokuratur i kodeksów, gdzie założenie mundurka zielonego miast granatowego mogło zostać uznane za przejaw „burżuazyjnego indywidualizmu”, gdzie wszechwładny sekretarz partii zezwalał na zawarcie ślubu, czy zamykał delikwenta we własnym więzieniu, gdzie wszelkie kontakty z zagranicą i jej wytworami były zakazane (przypomnijmy, że w 1966 r. zakazano nawet muzyki Chopina i Bethovena jako „burżuazyjnych”) – dokonał się skok do normalności społeczeństw otwartych i konsumpcyjnych. W zreformowanych Chinach wzbierają kolejne fale prywatnej motoryzacji, kolejne koncerty międzynarodowe otwierają swe fabryki samochodów. Trwa realizacja

³⁸ *Ibidem*, s. 55-6.

³⁹ Patrz: *Human Development Report, 2003*, UNDP, Oxford University Press 2003; „Human Development Indicators 2003: China”, www.undp.org/hdr2003/ . Patrz omówienie tego raportu odnośnie Chin: „Nation bucks trend of global poverty”, *China Daily*, 11.07.2003.

największego na świecie programu budowy autostrad i dróg ekspresowych za ponad 250 mld USD. W Pekinie są otwarte sklepy najelegantszych zachodnich marek i ściągają tam z koncertami najwybitniejsi artyści świata. Dla wszystkich międzynarodowych korporacji obecność na rynku chińskim jest nie tylko kwestią konieczności, ale i prestiżu.

Dawne ślepe podporządkowanie władzom – zanikło, podobnie jak mentalność epoki Mao, którą można by porównać do atmosfery sekty religijnej. Obecnie obywatele podają do sądu policjanta za pobicie przy zatrzymaniu, dysydent procesuje się z uczelnią o bezzasadne zwolnienie go z pracy i wygrywa, a pisarz wykpiwający politykę Denga „skrytykowany politycznie” w gazecie wojskowej podaje do sądu jej redaktora naczelnego i autora artykułu. Ostatecznie sąd oddala jego wniosek, ale ze znamienym uzasadnieniem: proces łamał by bowiem swobodę krytyki literackiej⁴⁰. Przestrzegany jest porządek konstytucyjny i coraz szerzej wprowadza się porządek prawny we wszystkich dziedzinach życia, co umożliwia także wprowadzanie stopniowo, od szczebla gminnego i powiatowego mechanizmów demokratycznych wyborów, a już dziś zmieniło zasadniczo sposób funkcjonowania władz państwowych. Nowe, potężne i dostatnie Chiny, z ponad 100 mln zamożnych ludzi, czy wręcz milionerów stały się kluczowym mocarstwem regionalnym i ważnym partnerem USA, także gospodarczym. Chiński przemysł elektroniczny rozwija się w tempie kilkaset procent rocznie. Turyści chińscy stają się gośćmi pożądanymi wszędzie, a studenci z Chin płacący za swe studia stali się już ważnym źródłem utrzymania wielu uczelni anglosaskich.

W 2002 r., wedle statystyk Banku Światowego, PKB USA, według wskaźnika realnej siły nabywczej (PPP) wynosił 10.416.818 mln USD, zaś Chin – 5.732.000 (Japonia na trzecim miejscu osiągnęła 3.261.194; następne były Indie – 2.694.989 i Niemcy – 2.171.624)⁴¹. Można dodać, że PKB Chin, podobnie jak inne wskaźniki gospodarcze, liczony jest zwykle bez Hongkongu (177.687 mln USD w 2002). Specjaliści przewidują, iż około 2020 r. PKB Chin przewyższy PKB Stanów Zjednoczonych⁴². Na przełomie XX i XXI w. pojawiać się wręcz zaczęły hipotezy, iż Chiny mogą zagrozić dominacji amerykańskiej w nadchodzącym stuleciu, choć stoją one również wobec wielu wyzwań i zagrożeń⁴³. Oto skala przemian.

⁴⁰ William P. Alford, „Double-edged Swords Cut Both Ways: Law and Legitimacy in the Republic of China”, w: Tu Wei-ming, red., *China in Transition*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1994, s. 45-70.

⁴¹ Patrz: „PPP GDP 2002”, w: *World Development Indicators database*, World Bank, July 2003, www.worldbank.org.

⁴² Po raz pierwszy takie przewidywania ogłosiła amerykańska CIA. Patrz: Central Intelligence Agency, *Factbook*, CIA, Washington D.C. 1995; patrz omówienie tych koncepcji w: Graham Thompson, red., *Economic Dynamism in the Asia-Pacific: The Growth of Integration and Competitiveness*, Routledge, London 1998, s. 12-4.

⁴³ Patrz np. analizy: Geoffrey Murray, *China: The Next Superpower*, Curzon Press, China Library, Richmond 1998.

Tak ogromne sukcesy gospodarczo-społeczne jak i odchodzenie od komunizmu, Chiny dość wyraźnie starały się pomniejszać. Zamiast PKB na głowę obliczanego wedle wskaźnika realnej siły nabywczej (PPP), wynoszącego w 2002 r. już 4.390 USD, podają 940 USD, zgodnie z oficjalnym, wyraźnie zaniżonym, kursem wymiany⁴⁴. Podobnie bronią się przed lokowaniem ich PKB na drugim miejscu po USA, przyznając się tylko do o wiele skromniejszej szóstej pozycji. Protestują też przeciwko zaliczaniu ich do krajów średnio rozwiniętych. Pojawiają się nawet podejrzenia, iż ich władze celowo zaniżają wskaźniki gospodarcze, by kraj nadal mógł korzystać z rozmaitych przywilejów przyznanych biednym krajom rozwijającym się, czy też chcąc zmniejszać obawy przed nazbyt szybko rosnącą potęgą kraju. Popularne w Polsce przekonania, iż Chiny są wciąż biednym, zacofanym krajem – są już od dawna zdezaktualizowane.

2. Przeobrażenia polityczne i społeczne w ChRL

Gdy 1 października 1949 r., u końca wojny domowej, Mao Zedong z Bramy Niebiańskiego Spokoju proklamował w Pekinie utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, oznaczało to przywrócenie pełnej suwerenności narodowej. Zamknął w ten symboliczny sposób epokę ponad stu lat dominacji obcych mocarstw nad Chinami i pogardy dla Chińczyków jako „rasy niższej”. Symbolem tego poniżenia stały się napisy na parku i eleganckich restauracjach Szanghaju: „wprowadzanie psów i Chińczyków wzbronione” (tak utrwała to „pamięć narodowa”, chociaż w rzeczywistości wyglądało to niezupełnie w ten sposób).

Komuniści obejmowali rządy nie w dostatniej i demokratycznej Szwajcarii, o czym się zapomina aż nazbyt często, lecz w kraju zniszczonym przez trwające od dziesięcioleci wojny domowe i burze rewolucyjne, a w końcu – przez okupację japońską. Przypomnijmy, że wyzysk obcych i rodzimych spekulantów doprowadziły do pauperyzacji dużej części społeczeństwa i porażającego wzrostu śmiertelności. W latach 20. XX w. śmiertelność niemowląt osiągnęła poziom 500 na tysiąc żywych urodzeń, a przyrost naturalny był znikomy, albo wręcz ujemny. W latach 30., gdy Guomindang przywrócił pewien porządek, śmiertelność niemowląt zmniejszyła się do około 250‰⁴⁵, podczas gdy obecnie już jedna dziesiąta tego uznawana jest za wskaźnik biedy i zacofania. Patrioci chińscy bili więc na alarm, iż naród fizycznie wymiera.

⁴⁴ *World Development Indicators database*, World Bank, July 2003, „GNI per capita 2002, Atlas method and PPP”. Por. Wang Mengkui, *China 2010*; Huang Weiping, „Zewnętrzne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Chin w latach 90.”, w: K. Gawlikowski, K. Tomala, red., *Chiny, Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, Trio – ISP PAN, Warszawa 2002, s. 95-132.

⁴⁵ Patrz: Zhang Kaimin, „The Evolution of the Modern Chinese Society from the Perspective of Population Changes, 1840-1949”, w: Frederick Wakeman, Wang Xi, red., *China's Quest for Modernization*, Institute of East Asian Studies, University of California, Berkeley 1997, s. 55.

Rankami w Pekinie i Szanghaju służby miejskie zbierały z ulic zmarłych z głodu. W okresie klęsk żywnościowych umierały setki tysięcy w dotkniętych nimi regionach.

Gdy w 1929 r. doszło ostatecznie do nominalnego chociażby zjednoczenia Chin pod przywództwem Guomindangu, partii opartej na wzorach bolszewickich, choć antykomunistycznej – zaprowadziła ona jednopartyjną dyktaturę wojskową, z generałem Czang Kai-szekiem na czele. Dusiała ona rozwój prywatnego kapitału, a forsowała system kapitalizmu państwowo-oligarchicznego (z czterema rodzinami łączącymi władzę polityczną z gospodarczą). Podczas gdy dyktatury chińskie lat 20-30. XX w. prześladowały wszelkie niezależne inicjatywy obywatelskie, właśnie komuniści promowali tam niezależne, czy buntownicze wręcz, działania społeczne i tworzenie nowoczesnych organizacji rozmaitego typu: związków zawodowych i chłopskich, organizacji kobiecych i młodzieżowych, czy literackich i artystycznych (o orientacji lewicowej wśród inteligencji), jak też zachodnie idee wolnościowe i demokratyczne. Ostatecznie też to oni wygrali militarno-polityczną konfrontację z Guomindangiem jako siła „bardziej patriotyczna i narodowa”, walcząca skutecznie o pełne wyzwolenie Chin spod dominacji cudzoziemskiej i o modernizację kraju. Zdobyli zaś władzę wbrew woli Stalina, który zupełnie inaczej planował przyszłość Chin.

Pomogło im w tym swoiste „przebudzenie narodowe”, które dokonało się w okresie II wojny światowej, walki przeciwko okupacji japońskiej. Poprzednio idee patriotyczne żywe były głównie w środowiskach inteligenckich i miejskich. Dopiero wojna sprowadziła ją „pod strzechy”. Ona też umocniła bardzo poczucie autonomii społeczeństwa, a osłabiła jeszcze znacznie już nadwątlony prestiż państwa. Te fundamentalne przemiany społeczne przesądziły o zwycięstwie komunistów chińskich, choć nie bez znaczenia były i kwestie całkiem praktyczne: tylko oni oferowali wydobycie kraju z kryzysu.

Półwiecze rządów KPCh dzieli się na kilka odrębnych etapów. Lata 1949-1954 - to okres odbudowy kraju po wojnie i dziesięcioleciach chaosu, a zarazem rządów autorytarnych o populistycznym charakterze, z zachowywaniem znacznego pluralizmu politycznego (w ramach koncepcji Nowej Demokracji, którą budować mieli robotnicy, chłopci, drobna i narodowa burżuazja). Mimo zapożyczania wielu wzorów sowieckich i sojuszu z ZSRR, zachowywano gospodarkę rynkową. Rozbudowa mechanizmów interwencjonizmu państwowego służyła przede wszystkim modernizacji kraju, była zatem powszechnie akceptowana, podobnie jak rewolucyjne przemiany, głównie na wsi, reforma rolna i likwidacja pasożytniczej własności obszarnej (renta dzierżawna płacona przez chłopów właścicielom ziemskim sięgała niekiedy ponad połowy plonów).

Odbudowywano wtedy silne i sprawne państwo, choć uznawano „kierowniczą rolę partii” i podporządkowanie jej organów państwowych. Tworzono system propagandy mający wpajać obywatelom ideologię partyjną

(choć akceptowano istnienie tak zwanych ośmiu „partii demokratycznych” reprezentujących „nieproletariackie klasy i warstwy”). Wprowadzano po raz pierwszy na tę skalę system prawa, co było ogromnym postępowaniem (choć rolę samego prawa zawężano na sposób sowiecki). Zadeklarowano podstawowe prawa obywatelskie, a wiele swobód po raz pierwszy w dziejach Chin wprowadzano w życie. Wyzwalano jednostkę spod dotychczasowej dominacji starszyny wiejskiej i klanowej, bezwzględnego podporządkowania młodszych – starszym, itd. Na szeroką skalę wprowadzano zasady równouprawnienia kobiet, które już odtąd nie mogły być sprzedawane, oddawane na nałożnice, czy żony wbrew ich woli. Karano zabijanie „niepotrzebnych dziewczynek”. Dodajmy, że zniewolenie jednostki w tradycyjalnych społecznościach wiejskich bywa o wiele większe i bardziej wszechogarniające niż w zachodniego typu systemie totalitarnym. Wiejski ruch komunistyczny, kierowany przez Mao, tę właśnie „antyfeudalną rewolucję” propagował, ujętą w ramy ideologii „budowy Nowych Chin”, zmodernizowanych, prawdziwie niepodległych i potężnych.

W tym okresie przeprowadzano również gigantyczne akcje oświatowe, nauczano zasad higieny i zdrowego życia. Walczono z przestępczością, paleniem opium i starymi obyczajami potępianymi od lat przez zokcydentalizowane elity. Odbudowywano morale społeczne, narzucano wręcz pruderyjną obyczajowość i porządkowano miasta oraz wsie. Tworzono elementarne służby ochrony zdrowia, system szkolnictwa, itp. Rozwijano też gospodarkę wydobywając kraj z zacofania i przerażającej biedy.

W sferze społecznej tępiąco i zwalczano wszelkie „organizacje reakcyjne” i prześladowano „elementy wrogie”, podczas reformy rolnej zezwalano wręcz na „rewolucyjne lincze” obszarników przez podburzanych chłopów. Ograniczać też stopniowo zaczęto przejawy niezależnej działalności elit. Poprzedni reżim prześladował ją wprawdzie i zwalczał, ale była ona podejmowana, natomiast nowy – w istocie niemal zupełnie ją uniemożliwił. Rozczarowanie elit było tym większe, iż obiecywano wszak pełnię praw obywatelskich. Z drugiej strony trudno jednak nie dostrzec, że po tak zwanym Wyzwoleniu, z 1949 r., aktywność obywatelska „zwykłych ludzi” wzrosła ogromnie, na rozmaite inicjatywy – zezwalano, choć starano się nimi kierować i kontrolować je. Rozwijać się wtedy zaczęło specyficzne „społeczeństwo obywatelskie kierowane przez partię”. W systemie tym obywatele uczono zupełnie nowych wzorców działania i funkcjonowania organizacji typu nowoczesnego, jak też podstawowych procedur demokratycznych. Po raz pierwszy te nowe zokcydentalizowane formy życia społecznego i politycznego wprowadzać zaczęto także na tereny wiejskie. Jak stwierdza Robert A. Scalapino, *komuniści wprowadzili w Chinach nieznaną tam nigdy przedtem stopień politycznej organizacji, od góry do dołu (...) W zasadzie stanowiło to gigantyczny krok ku nowoczesności, niestety był to typ autorytarnej mobilizacji*

mas...⁴⁶ Szerokie wciągnięcie społeczeństwa w życie polityczne miało swoją cenę: dostosowanie poziomu i form tej aktywności do poziomu bardzo prostych ludzi, a zarazem pewną fasadowość i rytualizm.

Lata 1955-1965 to okres budowy „maoistowskiego systemu komunistycznego”. Najpierw głośzono hasła „budowy socjalizmu”, a potem „komunizmu”, co opierało się na faktycznym przejściu pod kontrolę państwa „środków produkcji” i wprowadzaniem „kolektywnych form życia oraz pracy”, jak też egalitarystycznych zasad życia, przy wydzieleniu „kadry” (*ganbu*) jako specyficznej, uprzywilejowanej odpowiednio do rangi, warstwy kierującej ludem i wychowującej go. Kluczowym przedsięwzięciem tego okresu była likwidacja rodzinnych gospodarstw chłopskich na wsi i przejście do „spółdzielni”, a potem „komun ludowych”, jak też ograniczanie funkcji rodziny i eliminacja wszechwładzy tradycyjnych klanów. Funkcje ich zwierzchników przejmowali właśnie sekretarze partyjni.

Funkcje państwa ograniczono, a jego autonomię – likwidowano, podporządkowując jego organy partyjnym. To wtedy zaczęto tworzyć znowu „państwo ideologiczne”, na podobieństwo dawnego, konfucjańskiego cesarstwa, o polityczno-moralistycznym charakterze i rozbudowanych funkcjach wychowawczo-opiekuńczych. Niedawno wprowadzone na wzór zachodni instytucje prawne i kształcenie prawników - likwidowano, a normy prawne – zarzucano. Samą koncepcję praw obywatelskich odrzucono jako „nie rewolucyjną”. Wprowadzono wtedy totalitarne formy organizacji całego życia społecznego i politycznego pod kierownictwem KPCh i bezwzględnego podporządkowania jednostki kolektywom. Próby gwałtownego przyspieszenia rozwoju gospodarczego przez mobilizację sił społeczeństwa (jak, na przykład, w okresie Wielkiego Skoku), przeplatały się z okresami przywracania bardziej racjonalnych form gospodarowania i pewnej liberalizacji systemu⁴⁷. Stopniowo coraz bardziej odchodzono wtedy od wzorów sowieckich, a świadomie nawiązywano do rozmaitych tradycji chińskich.

Lata 1966-1970 to z kolei etap Rewolucji Kulturalnej. Miała ona na celu pełną realizację ustroju komunistycznego w ekstremistyczno-utopijnej wersji Mao. Rozbito wtedy KPCh oraz struktury państwa, i zanegowano wszelki porządek prawno-instytucjonalny. Propagowano „rewolucyjne ruchy obywatelskie” i „walkę klasową” w samych Chinach, a „rewolucję proletariacką” w świecie całym. Gdy narastający chaos doprowadził kraj na skraj lokalnych wojen domowych, wprowadzono rządy wojskowe, a następnie zaczęto znowu, choć nie konsekwentnie, odbudowywać instytucje państwowe i

⁴⁶ Robert A. Scalapino, „China – between Tradition and Modernity”, w: Eberhard Sandschneider, *The Study of Modern China*, Hurst & Company, London 1999, str. 5-6.

⁴⁷ Okres ten przedstawia wnikliwie: Roderick MacFarquhar, *The Origins of the Cultural Revolution*, t. 1-3, Columbia University Press, New York 1974, 1983, 1997. Praca ta opisuje dziesięciolecie 1956-1966.

rozgromioną wcześniej KPCh jako siłę rządzącą, przy zachowaniu ideologii maoistowskiej i aktywnej roli wojska w administracji krajem.

Kampanie ideologiczno-propagandowe osiągnęły wtedy apogeum, podobnie jak półreligijny wręcz kult Mao. Chiny wprowadziły niemal absolutną samoizolację od świata oraz jego dorobku, a zarazem odcinały się od własnej tradycji i kultury. Wszelkie wolności obywatelskie miały służyć odtąd tylko realizacji zasad maoizmu. Rewolucja Kulturalna miała jednak i drugi, mniej znany aspekt: była ona po części przejawem autentycznego buntu ludowego przeciwko „panowaniu partyjno-państwowej nomenklatury”. Wniosła ona zatem nowe doświadczenia i upowszechniła nie znane przedtem wzorce aktywności politycznej. Jak wskazuje Martin K. Whyte przyczyniła się ona znacząco do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w okresie późniejszym. Po pierwsze, antybiurokratyczne nastroje inspirowane przez Mao pobudziły wśród młodzieży rozwój krytycznego myślenia o sprawach polityki i państwa. Po drugie, rozbitcie maszyny partyjnej, struktur *danwei* (jednostek produkcyjno-administracyjnych organizujących całe życie kolektywów), jak też innych organów władzy wyzwoliło jednostki spod dominacji układów kolektywistyczno-hierarchicznych aparatu partii. Czerwogwardziści i zrewolucjonizowana młodzież robotnicza doświadczyli nieznaną im wcześniej autonomii działań i tworzyli ogromną mnogość organizacji oraz frakcji w szkołach i zakładach pracy (dodajmy struktur o charakterze „poziomym”, lokalnych, o słabo zarysowanej hierarchii). Po trzecie wreszcie, traumatyczne doświadczenia tego okresu stworzyły dość powszechne – w miastach i wśród elit – pragnienia do usunięcia się do sfery wolnej od kontroli władz, jak też nastroje niechęci do polityki⁴⁸.

Stąd rodziły się później tak liczne inicjatywy społeczne i kulturalne nie odnoszące się bezpośrednio do polityki, przejawy swoistej „nie-politycznej obywatelskości”. Ale ten okres buntu upowszechnił i inne formy aktywności niezależnej od władz. W rezultacie Rewolucji Kulturalnej dopisano w konstytucjach z 1975 i 1978 r. (art. 87), iż: *Obywatele ChRL mają (...) prawo do strajkowania, prawo do swobody wypowiedzi, ogłaszania w pełni swych poglądów, organizowania zebrań ‘wielkich debat’ i pisania dazibao*. Ten ostatni termin oznaczał „gazetki wielkich hieroglifów” wywieszane w miejscach publicznych. Dopiero w konstytucji z 1982 r., z inicjatywy Deng Xiaopinga, by zapobiec powtórzeniu się masowych ruchów protestu z lat 1978-9, zrezygnowano z tego zapisu⁴⁹.

Bez względu na zmiany konstytucyjnych zapisów Rewolucja Kulturalna ugruntowała jednak przekonanie, iż obywatele mają oczywiste prawa

⁴⁸ Martin King Whyte, „Urban China: A Civil Society in Making”, w: Arthur L. Rosenbaum, red., *State and Society in China: The Consequences of Reform*, Westview Press, Boulder 1992, str. 85-6.

⁴⁹ Patrz: Geor Hintzen, *Protest Your Loyalty: An Analysis of the Right of Assembly, Procession, and Demonstration in the People’s Republic of China*, Research School of CNWS, Leiden 1994, str. 11-2.

do tworzenia swoich organizacji, przeprowadzania zebrań i wieców, do strajkowania, demonstrowania i otwartego krytykowania polityki władz różnych szczebli oraz konkretnych zwierzchników, aż do najwyższych przywódców państwa włącznie.

Do tego czasu dominował wciąż tradycyjny, czołobitny szacunek dla każdej władzy, utrwalony przez konfucjanizm, wszelkie zaś przejawy buntu wobec niej, czy nawet krytyki, uważano za występki, zachowania karygodne i oburzające. Upowszechnienie podczas Rewolucji Kulturalnej dawniejszej wypowiedzi Mao, iż „bunt jest rzeczą prawą” – w warunkach chińskich było istnym „przewrotem kopernikańskim”. A sam Mao twierdził jeszcze, iż Chiny potrzebują nawet przemocy i jest ona moralnie słuszna, jeśli „służy interesom ludu”⁵⁰. Publiczne krytyki i poniewieranie głowy państwa, sekretarza generalnego KPCh, ministrów, dyrektorów wszystkich szczebli – pozbawiły władzę nimbu, jaki posiadała ona w Chinach od trzech tysiącleci, mimo dramatycznych przemian politycznych XX w. Rewolucja Kulturalna miała w tym aspekcie charakter przełomowy. Gdyby Mao jej nie zainspirował i nie zaaprobował, jako najwyższy autorytet moralny, nie byłyby prawdopodobnie możliwe późniejsze otwarte wystąpienia przeciwko niemu samemu i maoizmowi: padło bowiem tabu władzy.

Rewolucja Kulturalna zdyskredytowała w znacznym stopniu nie tylko fanatyczny sposób głoszenia i przyjmowania maoizmu, ale i jego podstawowe założenia ustrojowe. Uwolniła społeczeństwo od autentycznego tam „zafascynowania komunizmem”. Uleczyła ze złudzeń nawet wielu starych działaczy KPCh. Z drugiej strony w latach 80. i 90. dla wielu Chińczyków Rewolucja Kulturalna uosabiała negatywne „konsekwencje demokracji”, pokazywała ona nieszczęścia, do jakich prowadzić może swoboda „działań ludowych”, wygadywania, co kto chce i braku poszanowania władzy. Często formułowano konkluzję: może demokracja jest i dobra dla was na Zachodzie, w Chinach jednak nie sprawdza się. Lata te pozostawiły zatem rozmaite urazy, ale ułatwiły bardzo późniejszy demontaż komunizmu.

W latach 1971-1978 r. odbudowywano struktury państwa i partii, co jednak nie było łatwe. Toczyły się też ostre walki polityczne o dalszą drogę rozwoju kraju. Rozpoczęło się wtedy oddolnie ostrożne odchodzenie od maoistowskiej polityki. Działacze lokalni próbowali ożywić gospodarkę, choć początkowo bez naruszania zasad ideologicznych⁵¹. W 1975 r. Czou En-laj

⁵⁰ Patrz: Anne F. Thurston, „Urban Violence During the Cultural Revolution: Who Is to Blame?”, w: Jonathan N. Lipman, Stevan Harrell, red., *Violence in China, Essays in Culture and Counterculture*, State University of New York Press, Albany 1990, str. 149-71.

⁵¹ Zazwyczaj datuje się początek procesu reform na ich oficjalne zadeklarowanie pod przywództwem Deng Xiaopinga w końcu 1978 r. Lynn T. White zwraca jednak trafnie uwagę, iż faktycznie zaczęły się one na początku tej dekady, od inicjatyw oddolnych. Patrz: Lynn T. White, *op. cit.*, vol. I, *Local Causes of China's Economic Reforms*, M. E. Sharpe, New York 1998. Patrz omówienie tej pracy: K. Gawlikowski, „Nowe ujęcie przemian w Chinach współczesnych”, *Azja-Pacyfik*, t. 2/1999, str. 272-95.

ogłosił politykę „czterech modernizacji” (rolnictwa, przemysłu, obronności, nauki i techniki), co oznaczało zasadniczą zmianę priorytetów: rezygnację z polityki „walki klasowej” i forsowania komunizmu w świecie, a położenie nacisku na rozwój gospodarczy kraju, jego modernizację i wzrost dobrobytu. To spotkało się z oporem ortodoksyjnych maoistów. W kwietniu 1976 r. doszło do wielkich, kilkudniowych manifestacji na Placu Tiananmen ku czci zmarłego w styczniu premiera. Poparły one „patriotyczną linię” Czou En-laja, a potępiły „uniwersalistyczno-rewolucyjną linię” Mao, co dobitnie pokazało narastające niezadowolenie społeczne. Choć Mao żył jeszcze, jego politykę zaczęto już otwarcie odrzucać.

Demonstracje te rozpędzono wprawdzie, a reformistyczną grupę w kierownictwie (z Deng Xiaopingiem na czele) rozgromiono, jednakże po śmierci Mao (9 września), i po jego pogrzebie, umiarkowani reformatorzy dokonali swoistego, wojskowego zamachu stanu (noc 6/7 października) i uwięzili czołowych hierarchów komunistycznych (tak zwaną „bandę czworga”). Później postawiono ich przed sądem za zbrodnie przeciwko narodowi. W kraju zaczęło narastać wrzenie i coraz bardziej otwarcie krytykowano politykę maoizmu. Rodzić się zaczęły rozmaite organizacje obywatelskie, ruch praw człowieka, niezależne wydawnictwa, itd. System totalitarny ulegał szybkiemu rozkładowi.

Ostatni etap zaczął się w końcu 1978 r. i trwa do dzisiaj. Zainicjowano wtedy proces demontażu systemu komunistycznego i przechodzenia do systemu „miękkiego”, czy nawet chaotycznego, autorytaryzmu. Wzorowano się na Korei Południowej, Tajwanie i Singapurze, gdzie gospodarka rynkowa i system prawa umożliwiły szybki rozwój gospodarczy, przy autorytarno-meniadżerskim systemie politycznym. W Chinach jednak, przy strukturach państwa wciąż nie w pełni odbudowanych i przy partii, którą ledwo zaczęto odbudowywać po jej rozbiciu przez Mao, a teraz pozbawiono jej historycznej ideologii maoizmu – władze były niepomierne słabsze. Przebudowa systemu komunistycznego w autorytarny system polityczny przy gospodarce wolnorynkowej prowadziła do chaotycznej, a nawet anarchicznej decentralizacji władzy i formowania układów oligarchicznych. Kluczową reformą była likwidacja „komun ludowych” (1979-1982), a przywrócenie rodzinnych gospodarstw chłopskich, co umożliwiło trzem czwartym ludności „wyprowadzenie się z systemu komunistycznego”. Dopiero w następnej fazie zaczęto przeprowadzać komercjalizację i prywatyzację zakładów państwowych (choć tego ostatniego terminu unikano), jak też przekazywać je inwestorom zagranicznym, przed którymi coraz szerzej otwierano kraj.

Partia odcięła się od polityki maoizmu, zewsząd usuwano portrety i pomniki Mao, choć jego samego – jako twórcy prawdziwie niepodległych Chin – nie potępiono. Odrzucono kolektywistyczne ideały i wpajanie komunistycznej ideologii, zaś totalitarne organizacje kontrolujące życie społeczne zaczęły tracić rację bytu i w warunkach wolnego rynku stopniowo obumierały (dotyczy to nawet KPCh, w latach 90. wiele jej podstawowych organizacji partyjnych nie

odbywało już zebrań, nie zbierało składek, a działały głównie instancje partyjne). Władze zadeklarowały, iż polityka „jednej wspólnej miski” skończyła się, i teraz każdy musi dbać o swoją własną. Deng po latach apoteozy biedy i egalitarnej skromności wezwał Chińczyków do bogacenia się tak szybko, jak każdy potrafi uznając, iż w rezultacie jedni będą się bogacić znacznie szybciej niż inni, ale to jest właściwa droga rozwoju.

Integracji Chin z rynkiem światowym towarzyszyło – po dziesięcioleciach samoizolacji - coraz szersze otwieranie się kraju na świat, przejmowanie zachodniego stylu życia, mód i idei. Mechanizmy rynku i zysku zaczęły odgrywać coraz większą rolę w funkcjonowaniu mediów oraz informacji, choć państwo starało się nad nią zachować kontrolę. Szybki rozwój gospodarczy umożliwił formowanie się społeczeństwa konsumpcyjnego, co jaskrawo zaprzeczało podstawowym ideom maoistowskim. Łączyło się to z budowaniem systemu praworządności, realnym wprowadzaniem w życie po raz pierwszy w XX w. kodeksu karnego (1978) i cywilnego (1985), jak też zbudowaniem poprzednio nieistniejącego systemu sądów powszechnych, od powiatowego do Sądu Najwyższego, i prokuratur. Ciała przedstawicielskie szczebla prowincjonalnego i ogólnokrajowego zaczęły stanowić prawo, co zmieniać je zaczęło w realne organy władzy i arenę ścierania się różnych interesów⁵².

Już w 1983 r. sam Deng oznajmił, że rozwój Chin wymaga głębokich demokratycznych przemian, choć zarazem wykluczył bezpośrednie przejście form zachodnich i wprowadził hasło „demokracji socjalistycznej” (Mao lansował „dyktaturę proletariatu” i „walkę klasową”). Kwestie reform demokratycznych, ich kierunku i tempa, stały się jednym z kluczowych przedmiotów debat i walk politycznych, tym bardziej iż pojawiły się grupy i organizacje społeczne żądające ich przyspieszenia (pod hasłem „piątej modernizacji”).

Od 1985 r. w wyniku inicjatyw lokalnych zaczęto organizować mniej czy bardziej wolne wybory na poziomie wiejsko-gminnym. Po wielu politycznych bataliach, w 1998 r. ich przeprowadzanie uznało za obowiązkowe Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych (OZPL)⁵³. W latach 80. aktywizować się zaczęły również „partie sojusznice”, wcześniej zdominowane przez KPCh. Rozpoczęły się ożywione dyskusje na różne tematy historyczne i aktualne. Rozwijały się też rozmaite organizacje mniej czy bardziej niezależne, albo wręcz nawet buntownicze wobec władz. Fazę tę

⁵² Patrz: Murray Scot Tanner, *The Politics of Lawmaking in Post-Mao China: Institutions, Processes, and Democratic Prospects*, Clarendon Press, Oxford 1999; Carlos Wing-hung Lo, *Legal Awakening: Legal Theory and Criminal Justice in Deng's Era*, Hong Kong University Press, Hong Kong 1995.

⁵³ Patrz zarys historii tych wyborów, Bai Gang, „O nowelizacji prawa o samorządzie wiejskim”, w: K. Tomala, red., *Chiny: przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform, 1978-2000*, ISP PAN – Trio, Warszawa 2001, str. 37-59.

zamyka zdławienie siłą ruchu studenckiego w 1989 r. i próba zahamowania reform społeczno-politycznych przez skrzydło konserwatywne, podczas gdy reformy gospodarcze, choć wolniej, kontynuowano.

Od 1992 r. reformy gospodarcze i systemowe uległy ogromnemu przyspieszeniu. To wtedy Deng podczas sławnej podróży na Południe stwierdził, że najwięcej szkód przyczynili Chinom lewicowcy i to oni są najniebezpieczniejsi, co w ustach starego przywódcy komunistycznego musiało zdumiewać. Dodajmy, że przeprowadzając swe reformy i likwidując wszechwładzę partii, opierał się on na armii, budował też odrębne od partii i autonomiczne organy państwowe. Od 1992 r. formować się wręcz zaczął w Chinach nowy alians polityczny: biurokracji państwowej i wielkiego kapitału (krajowego i zagranicznego, ale etnicznie chińskiego, coraz bardziej zaangażowanego w rozwój ChRL). W 1998 r. ograniczono w sposób zasadniczy polityczną rolę armii (i pozbawiono ją prawa do prowadzenia własnych przedsiębiorstw produkcyjnych, transportowych i usługowo-handlowych). Powstała pustkę ideową władze starały się zapełnić odwoływaniem do „patriotyzmu” i tradycji konfucjańskich (przejmowanych bardzo wybiórczo), co korespondowało z podobnymi tendencjami w społeczeństwie⁵⁴.

Od 1991 r. władze uznają prawa człowieka i deklarują dbałość o ich przestrzeganie⁵⁵. W 1999 r., po wielu zabiegach i staraniach środowisk prawnych, oficjalnie wpisano koncepcję państwa prawa do konstytucji⁵⁶. Ludność coraz częściej zaczęła uciekać się w przypadku sporów, nawet z organami państwa, do sądów⁵⁷. Władze zaakceptowały też w istocie ideę formowania się społeczeństwa obywatelskiego, zaś w fachowych czasopismach toczyły się gorące debaty na jego temat⁵⁸. Na tym etapie wyraźnie zmniejszyło się jednak zainteresowanie kwestiami politycznymi i ideologicznymi, a wysiłki społeczne koncentrowały się na praktycznym urządzaniu swego życia w nowej

⁵⁴ Patrz: Baogang He, Yingjie Guo, *Nationalism, National Identity, and Democratization in China*, Ashgate, Aldershot – Brookfield 2000; Adrian Chan, „Confucianization and Deng’s China”, w: Mabel Lee, A. D. Syrokomla-Stefanowska, *Modernization of the Chinese Past*, The University of Sydney, Sydney 1993, str. 16-24.

⁵⁵ Patrz pierwsza „biała księga” na ten temat: *Human Rights in China*, Information Office of the State Council of the PRC, Beijing, November 1991. Patrz także: Robert Weatherley, *The Discourse of Human Rights in China: Historical and Ideological Perspective*, Macmillan, London 1999; Wm. Theodore de Bary, Tu Wei-ming, red., *Confucianism and Human Rights*, Columbia University Press, New York 1998.

⁵⁶ Zawikłane procesy wprowadzania porządku prawnego omawia: Michał Korzec, „Nomokracja w ChRL”, w: K. Tomala, *op. cit.*, str. 133-46.

⁵⁷ William P. Alford, „Double-edged Swords cut Both Ways: Law and Legitimacy in the People’s Republic of China”, w: Tu Wei-ming, red., *China in Transformation*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1994, str. 45-70.

⁵⁸ Baogang He, *The Democratic Implications of Civil Society in China*, Macmillan, London 1997.

rzeczywistości rynkowej i w konsumpcyjnym społeczeństwie, co wcale nie było łatwe.

Generalnie coraz wyraźniej społeczeństwo uniezależniało się od państwa, choć dominowały stosunki ich współpracy, nie zaś konfrontacji. Bunt chłopskie, strajki, protesty i demonstracje stały się zjawiskiem codziennym, ale dotyczyły zazwyczaj konkretnych bolączek lokalnych, nie zaś kwestii ustrojowych.

Postulaty zmian politycznych stały się przedmiotem publicznych debat i straciły charakter buntowniczej, dysydenckiej działalności. Jednak działania otwarcie opozycyjne – podejmowane przez marginalne grupki „dysydentów-demokratów”, żądających natychmiastowego przyjęcia polityczno-społecznych wzorców zachodnich - władze nadal prześladują, dodajmy przy obojętności społeczeństwa. Liczącą się opozycją w latach 90. stały się natomiast rozmaite ugrupowania nacjonalistyczne, oskarżające kierownictwo kraju o „wyprzedaż interesów kraju Japonii i USA”, nazbyt szybkie tempo reform i szkodliwe wprowadzanie w Chinach na tak szeroką skalę wzorców zachodnich pod dyktando USA. Zdobywały one sobie szerokie wpływy w środowiskach studenckich, inteligenckich i w wojsku. Nastroje takie były na tyle silne w społeczeństwie, iż otwarte ich zwalczanie przez władze nie było możliwe. Przy dalszej liberalizacji systemu i postępach przemian demokratycznych to właśnie te nurty antyzachodnie, a szczególnie antyamerykańskie, mogą zdobyć dominującą pozycję w polityce chińskiej.

Chiny reprezentują zatem zupełnie inny model demontażu komunizmu i przechodzenia do otwartego społeczeństwa konsumpcyjnego oraz gospodarki rynkowej niż w Europie Środkowej i Wschodniej, gdyż i tamtejszy system komunistyczny różnił się znacznie od europejskiego⁵⁹. Odchodzenie od komunizmu dokonywało się stopniowo, a przeprowadzała je sama KPCh. W ten sposób nie tylko zachowała władzę, ale i zapobiegła traumatycznym wstrząsom polityczno-społecznym oraz załamaniu gospodarki, które wystąpiło w Europie przy przechodzeniu do gospodarki rynkowej. W Chinach natomiast dało to od pierwszych już miesięcy bardzo znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego⁶⁰.

Mimo znacznie wolniejszego tempa transformacji, w połowie lat 90. udział sektora prywatnego (a dokładniej niepaństwowego) w PKB w Chinach był na poziomie najbardziej zaawansowanych krajów post-komunistycznych

⁵⁹ Procesy te analizują szczegółowo, np. Ka-ho Mok, *Social and Political Development in Post-Reform China*, Macmillan, London 2000; Yanrui Wu, *China's Consumer Revolution; The Emerging Patterns of Wealth and Expenditure*, Edward Elgar, Cheltenham, UK 1999.

⁶⁰ Interesujące porównania procesów transformacji w Chinach i w Europie przeprowadza Lynn T. White (patrz cytowana praca). Patrz także: Minxin Pei, *From Reform to Revolution, The Demise of Communism in China and the Soviet Union*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1998; Edwin A. Winckler, red., *Transition from Communism in China: Institutional and Comparative Analyses*, Lynne Rienner Publishers, Boulder 1999.

Europy: Polski, Węgier, czy Czech⁶¹. Chiny przeszły wprawdzie do autorytaryzmu, nie zaś do wielopartyjnej demokracji parlamentarnej jak te ostatnie kraje, lecz w Azji w ostatnich dziesięcioleciach dominował ten ustrój właśnie, w jego rozlicznych wariantach, i wszystkim nowo zindustrializowanym krajom tego kontynentu zapewnił on szybki rozwój.

Przebudowę systemu zaczęto tam oddolnie, w wyniku rozmaitych inicjatyw społecznych. Mechanizmy rynkowe w gospodarce wprowadzać zaczęto coraz szerzej w małych przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych. Podział ziemi komun ludowych i przywracanie gospodarstw rodzinnych rozpoczęli chłopcy w prowincji Anhui, a na inny nieco sposób kadry powiatowo-gminne w kilku prowincjach jeszcze dużo wcześniej. Kurs „narodowy”, a zarzucenie uniwersalistycznych ideałów maoizmu - zainicjowały wielkie manifestacje w Pekinie w kwietniu 1976 r. Wybory wiejskie, i wypracowanie najradykalniejszej ich formy „otwartego morza”, zainicjowano z kolei w Mandżurii w 1985 r.

Władze działały zatem pod presją społeczną i stale musiały manewrować, to akceptując jedne postulaty i proponując rozwiązania jakichś problemów, to sprzeciwiając się wysuwanym żądaniom, albo ograniczając je do formy „eksperymentu”. Pamiętać też trzeba o nader pragmatycznym charakterze polityki Deng Xiaopinga: odrzucał on w istocie wszelkie zasady ideologiczne i modele docelowe przyjmując wprowadzanie tych reform, które się sprawdzają, choć podkreślał utrzymywanie nadal „socjalistycznego ustroju Chin”, co znaczyło niewiele. Zakładał bowiem – chyba słusznie – iż nie ma żadnych gotowych rozwiązań, które Chiny mogłyby przyjąć. Trzeba ich zaś było dopiero mozolnie poszukiwać metodą prób i błędów, eksperymentując w poszczególnych prowincjach a nawet powiatach i dyskutując zażarcie. Jedyną w istocie kwestią wyłączoną z dyskusji była władza KPCh.

Od 1979 r. PKB Chin zwiększył się 4-5 krotnie, jak obiecywał to Deng, i pozostają one najszybciej i najstabilniej rozwijającym się krajem świata w ostatnim ćwierćwieczu. Awans cywilizacyjny Chin w ostatnich dziesięcioleciach jest bezprzykładny i porażający, co powoduje, iż nie są w Chinach wysuwane postulaty zasadniczych zmian politycznych, a jedynie żądania przyspieszenia, czy spowalniania jakichś reform, albo też bywają przedstawiane rozbieżne oczekiwania różnych grup. Obecny okres najszybszego w dziejach Chin poszerzania zakresu wolności i wzrostu poziomu życia nie sprzyja w oczywisty sposób bardziej radykalnym ruchom. Mogą się one pojawić dopiero w sytuacji kryzysu gospodarczego, albo choćby spowolnienia (jak w latach 1988-1989).

Choć może wydawać się to paradoksalnym, przy uprawianej w epoce Mao antykonfucjańskiej i rewolucyjnej retoryce, w istocie w latach 50. restytuowano konfucjański model państwa, wprowadzając doń jedynie rozmaite

⁶¹ Alan Gelb, „China's Reforms in the Wider Context of Transition”, E. Blinney, red., *Crisis and Reform in China*, Nova Science Publishers, New York 1997, s. 8 (tab. 2).

zmiany. Sam Mao uosabiał zaś prastary ideał konfucjański władcy-mędrca-nauczyciela. Władza na wszystkich szczeblach miała charakter paternalistyczny, a kolektywy lokalne przypominały samowystarczalne i autonomiczne dawne klany. Wręcz zwalczano wszelkie próby oddzielania sfery publicznej od prywatnej i indywidualnej, a sekretarze partyjni ingerowali we wszystkie sfery życia podwładnych kolektywów jak dawni ojcowie rodzin. To oni decydowali o ślubach, rozwodach, kształceniu dzieci, sami udzielali ślubów i karali.

Rewolucja Kulturalna, choć fanatycznie zwalczała konfucjanizm i „feudalne dziedzictwo”, przeciwdziałała modernizacji kraju, a przywracała w formach ekstremalnych właśnie konfucjański sposób kierowania nim: „rządy charyzmatyczne godnych osób”. Jak konkluduje Scalapino: *W chwili śmierci Mao Chiny były bardziej odizolowane i mniej przygotowane do sprostania wyzwaniom współczesnego świata – i w tym sensie bardziej tradycyjalne – niż w jakimkolwiek wcześniejszym okresie od lat 20.*⁶²

Dopiero reformy Denga wprowadziły Chiny na drogę przyspieszonej modernizacji i integracji ze światem. W latach 80., po raz drugi w XX w., tym razem z sukcesem, zaczęto budowę państwa typu zachodniego, opartego na prawie, nie autorytecie osobistym przywódców oraz zwierzchników różnych szczebli. Tworzono nowe, zupełnie laickie struktury, zajmujące się administrowaniem, a jedynie śladowo kwestiami moralności, wpajaniem jakiejś ideologii (przede wszystkim „patriotycznej”), czy bezpośrednio sprawami gospodarczymi. Państwo stało się ważniejsze od struktur partyjnych, postawionych na jego służbę, i zyskało autonomię działania⁶³. Tak dawny maoistowski system partii-państwa, ich symbiotycznej jedności z nadrzędnym miejscem czynnika polityczno-ideologicznego, uległ zasadniczej przemianie.

„Państwo ideologiczne” i „misyjno-rewolucyjne” przekształciło się w normalne „państwo narodowe” (a dokładniej: wielonarodowe), dbające o interesy swoich obywateli, którzy z „poddanych” i „wyznawców” stali się właśnie „obywatelami” mającymi swe prawa. Chiny zrezygnowały też z wszelkich pretensji do moralnego choćby przewodzenia światu i zaakceptowały zasadę równości państw oraz istniejący porządek międzynarodowy. Po raz pierwszy w swoich dziejach wprowadzać też zaczęły na tak szeroką skalę idee, wzorce i wartości Zachodu, a nawet jego styl życia, choć z pewnymi modyfikacjami i przejmowaniem zorientalizowanych form cywilizacji zachodniej z Hongkongu, Tajwanu, Singapuru, czy Japonii.

Popularne opinie, iż Deng przeprowadził jedynie reformy gospodarcze, a nie podjął politycznych – są jedynie przejawem zadziwiającej ignorancji historycznej i powierzchowności analiz. Istotnie nie obalono w

⁶² R. A. Scalapino, *op. cit.*, s. 8.

⁶³ Patrz: Lynn T. White, *op. cit.*; Edwin A. Winckler, *op. cit.*; Daniel C. Lynch, *After the Propaganda State: Media, Politics, and 'Thought Work' in Reformed China*, Stanford University Press, Stanford 1999.

Chinach w sposób widowiskowy rządów KPCh, jak to się działo w Europie Wschodniej, nie burzono też dotychczasowych instytucji, ale zmieniano zasadniczo ich funkcje i obok nich tworzono nowe. Jeśli jeszcze pamiętać o zyskaniu realnej władzy przez ciała przedstawicielskie stanowiące prawo i realne wprowadzanie praworządności, to trzeba stwierdzić, iż były to wręcz fundamentalne przemiany polityczne na skalę tysiącleci.

Jednym z najciekawszych fenomenów ostatniego okresu jest rozwój w Chinach struktur „społeczeństwa obywatelskiego” i dyskusje na ten temat. Istna erupcja rozmaitych inicjatyw i organizacji niezależnych nastąpiła w latach 80. Towarzyszyło temu uniezależnianie się od władz środków przekazu, co umacniała jeszcze ich postępująca komercjalizacja wraz z rozwojem gospodarki rynkowej. Ułatwiało to toczenie rozmaitych dyskusji na łamach prasy oficjalnej, a jeszcze bardziej na rozmaitych zebraniach zwoływanych przez rozmaite oficjalne, a autonomizujące się, lub nieoficjalne podmioty, i w niskonakładowych czasopismach wydawanych przez różne grupy i organizacje.

O skali przemian w tej sferze świadczyć mogą najlepiej następujące dane. Przed Rewolucją Kulturalną działało w Chinach około stu „organizacji polityczno-społecznych” o charakterze ogólnokrajowym, będących składowymi systemu totalitarnego. W 1989 r. takich organizacji było już 1.600, a należało do nich około 20% ludności. Większość organizacji lokalnych nie rejestrowała się wtedy, trudno więc oszacować ich liczbę. W październiku 1989 r., po tragicznych wydarzeniach w Pekinie, władze zażądały złożenia dokumentów od niezarejestrowanych organizacji, a ponownego - od formalnie uznanych dla potwierdzenia legalności wszelkich stowarzyszeń. Zatwierdzono 1.200 ogólnokrajowych i 180.000 lokalnych. W 1998 r. tych pierwszych było już 1.800, drugich - 200.000. Ponadto zaś wprowadzono nową pojemną kategorię: „podmiotów społecznych nie będących przedsiębiorstwem” (*minban feiqiye danwei*) działających najczęściej w skali jednej miejscowości o różnym charakterze. Zarejestrowano ich aż 700.000. Bardzo zwiększyła się także różnorodność stowarzyszeń i innych organizacji (fundacji, centrów, instytutów badawczych, placówek społecznych o niedochodowym charakterze, itd.). Rozkwitły grupujące biznesmenów i kadrę zarządzającą, przedstawicieli wolnych zawodów, ale także towarzystwa naukowe, oświatowe, charytatywne, religijne, zajmujące się zdrowiem, sportami, czy grupujące miłośników różnych hobby⁶⁴. Obok nich istniały także, rzecz jasna, rozmaite organizacje nielegalne, typu mafijnego, sekty religijne, grupy opozycyjne, itp. W latach 80. Wznowiły działalność tradycyjne stowarzyszenia tajemne, tolerowane przez władze jeśli nie pełniły funkcji gangów i nie próbowały terroryzować władz lokalnych. Odrodziły się także klany i rody (mniejsze niż dawniej i rzadko liczące ponad

⁶⁴ Dane przytoczone za: Kim-man Chan, „Intermediate Organizations and Civil Society: The Case of Guangzhou”, w: *China Review*, 1999, red. Chong Hor Lau, Geng Xiao, The Chinese University Press, Hong Kong 1999, s. 262.

10.000 członków). Rozkwitło więc w Chinach bardzo bogate i różnorodne życie organizacyjne.

Kim-man Chan nazywa zarejestrowane ciała społeczne „organizacjami pośrednimi” wskazując na ich dwoistą naturę. Z jednej strony służą one państwu do kontrolowania pewnych sfer życia, jako nowa forma swoistej „administracji społecznej”. Z drugiej zaś służą zaspokajaniu coraz bardziej różnorodnych potrzeb społecznych. Chociaż nazywa się je często „organizacjami ludowymi” (*minjian tuanti*), co podkreśla ich społeczną, nie zaś państwowo-biurokratyczną naturę, posiadają one nieraz dość bliskie związki z władzami⁶⁵.

Michael Frolic, wyróżnia dwa kierunki rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Chinach współczesnych. Pierwszy jest bliski wyobrażeniom zachodnim i wiąże się z przeobrażeniami systemu politycznego (jego „otwieraniem”), ograniczaniem władzy państwa oraz poszerzaniem praw grup oraz jednostek. Natomiast drugi określa jako formowanie „społeczeństwa obywatelskiego kierowanego przez państwo” (*state led civil society*). Różne organizacje są inspirowane, albo wręcz tworzone przez władze państwowe głównie dla uzyskania pomocy i współpracy społeczeństwa w administrowaniu krajem i rozwiązywaniu jego problemów. Do pewnego stopnia służą one także włączaniu do systemu politycznego jednostek i podmiotów, które mogą odegrać znaczącą rolę. Frolic do tego ostatniego kierunku przywiązuje duże znaczenie, gdyż odpowiada on tradycjom przywódczej roli państwa, przy braku tradycji organizowania się społeczeństwa przeciwko państwu. Zwraca też uwagę na dwie związane ze sobą funkcje tych struktur: łagodzenia form „socjalistycznego autorytaryzmu” i rozwoju „państwa wspólnotowego wschodnioazjatyckiego typu” (*East Asian communitarian state*), albo nawet wręcz korporacyjnego.

Jego zdaniem rację mają badacze wskazujący, iż „obywatelskość” na Zachodzie ma charakter indywidualistyczny, podczas gdy w Azji Wschodniej – wspólnotowy (*communitarian*). W całej Azji Wschodniej, a nie tylko w Chinach – jak odnotowuje on – nie znajdujemy obywateli broniących swych praw i swobód przed państwem i chcących uczestniczyć jako jednostki w życiu publicznym, jest natomiast otwarte pole i gotowość do uczestnictwa kolektywnego i przejmowania od państwa rozmaitych funkcji przez ciała obywatelskie, nie wbrew niemu, lecz w porozumieniu z nim⁶⁶. Wiąże się to nie tylko z innym niż na Zachodzie stosunkiem do państwa, ale również z kluczowym elementem tradycji wschodnioazjatyckiej: unikaniem otwartej konfrontacji, a stałym poszukiwaniem konsensu i dążeniem do harmonijnego współdziałania różnych podmiotów.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 264.

⁶⁶ B. Michael Frolic, „State-Led Civil Society”, w: T. Brook, B. M. Frolic, red, *Civil Society in China*, M. E. Sharpe, New York 1997, str. 46-67.

Baogang He, mając w gruncie rzeczy na myśli te same zjawiska, używa do Chin określenia „połowiczne społeczeństwo obywatelskie” (*semi-civil society*). Podkreśla on słusznie, że niepełna autonomia jego struktur od państwa nie oznacza wcale słabego rozwoju tych struktur. Wręcz przeciwnie, rozwijają się one nader dynamicznie i są bardzo aktywne. „Połowiczność” określa jedynie miejsce w skali autonomii: między całkowitym uzależnieniem totalitarnym, a masowym ruchem opozycyjnym typu polskiej „Solidarności” z lat 80. Pełna autonomia takich struktur od państwa jest – jego zdaniem – zjawiskiem wyjątkowym, albo konstruktem czysto ideologicznym, gdyż także w krajach zachodnich o ustabilizowanej demokracji są one zwykle do pewnego stopnia powiązane z państwem. W przypadku Chin możemy zatem mówić jedynie o jeszcze bliższych związkach i – co on podkreśla – o świadomości przyjmowanej strategii działaczy chińskich NGO: poświęcać część autonomii by działać *wewnątrz systemu, a przez to wywierać o wiele większy wpływ na kształtowanie nowej rzeczywistości*⁶⁷.

Być może „społeczeństwo obywatelskie kierowane przez państwo” należy uznać za jego azjatycką formę, bliską koncepcji monteskiuszowskiej. Negowanie rozwoju tam społeczeństwa obywatelskiego tylko dlatego, że różni się ono od założeń najmodniejszej obecnie na Zachodzie jego wersji jest absurdalne, podobnie jak pomniejszanie skali zachodzących w Chinach procesów tworzenia podstaw ładu demokratycznego, z porządkiem prawnym na czele i rozwijającymi się szybko, nader zróżnicowanymi organizacjami społecznymi.

⁶⁷ Baogang He, *op. cit.*, str. 7-9.